OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 27 KWIETNIA 1929 ROKU. Nr. 113.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Benito Mussolini, dyktator Włoch

mówi o Polsce i aktualnych sprawach włoskich.

Warszawa, 26-4. (PAT.) Przed opuszczeniem Rzymu korespondent P. A. T., p. Leon Chrzanowski, uzyskał audjencję u szefa rządu włoskiego, podczas której Mussolini wypowiedział się na różne tematy, dotyczące aktualnego życia politycznego.

Na zapytanie, jakie wykreśla zadania Polsce w polityce międzynarodowej, włoski premjer odparł.

— Polska ma pozycję dobrą i silną. Naród Wasz ma liczne pierwiastki żywotności. Jest rozrodczy, pracowity, ożywiony duchem patrjotyzmu. Już te trzy cechy wystarczają dla stworzenia siły wewnętrznej państwa. W czasach nowożytnych trzeba zawsze pamiętać, że pozycja międzynarodowa danego państwa zależy od jego siły wewnętrznej. Odrodzone państwo polskie ma duże i doniosłe zadanie do spełnienia w polityce międzynarodowej i liczą się z nią coraz poważniej i silniej. Naród Wasz wykazał, jak gorąca jest w nim miłość ojczyzny, składając na jej ołtarzu ofiary, walcząc i cierpiąc i zmagając przeszkody. Taki patrjotyzm, jakiego dowody widzieliśmy w życiu narodu polskiego, daje każdemu prawo wierzyć w jego szczęśliwą i silną przyszłość.

W dalszym ciągu rozmowy premjer Mussolini wypowiedział się o roli nowostworzonego parlamentu włoskiego w życiu politycznem Włoch.

— Rola włoskiego parlamentu — powiedział premjer Mussolini — została już określona z całą dokładnością przez wielką radę. Parlament ma zadania poważne, jeśli się pamięta, że ma on do przestudjowania i skontrolowania 14 budżetów ministerstw i instytucyj państwowych. Może tego dokonać swobodnie, nawet przeprowadzając rzeczową krytykę. Ma więc on zadania realne, pozytywne i wypełniając je sumiennie, służyć będzie dobru państwa. Zapewne, nie będzie on miał znaczenia ściśle politycznego, a w szczególności nie będzie prowadził polityki w sensie walki z rządem i opozycji dla opozycji. Stroną polityczną jego pracy kieruję ja osobiście jako szef rządu i ja wyznaczam porządek dzienny obrad. W tej konstrukcji jednak, w tej koncepcji parlament jest powołany do pracy, jako instytucja państwowa, w której niema już miejsca na dawne drobne demagogiczne intryżki.

Na zapytanie korespondenta PAT., czy włoski ruch korporacyjny przechodzi obecnie okres ewolucji i w jakiem znaczeniu, Mussolini odparł:

— Istotnie nasz ruch korporacyjny przechodzi obecnie ewolucję niesłychanie ścisłą. Jest to moment ważny, odważny i niemal eksperymentalny. Obecnie powołujemy robotnika do rozważania całego zagadnienia życia ekonomicznego narodu. Dotąd robotnik dyskutował o polityce, o długości dnia roboczego, czasem o warunkach pracy. Nic więcej go nie interesowało i innych szerszych zagadnień mu nie stawiano. Był on poza nawiasem życia ekonomicznego z chwilą, gdy skończyło się dlań zagadnienie jego wynagrodzenia. Taki stan rzeczy był niesłuszny i szkodliwy. Robotnik powinien znać warunki ekonomiczne swego kraju, jego możliwości produkcji i eksportu. Robotnik powinien wiedzieć, że warunki życia narodu powstają od wzajemnego ustosunkowania się poszczególnych gałęzi produkcji. Powinien znać ten całokształt państwowej produkcji. Tylko w ten sposób i on sam staje się świadomym wytwórcą — siłą rozumienia produkcji. Tendencja nasza jest nietylko bardzo kształcąca dla klasy robotniczej, ale jednocześnie niezmiernie ważna i pożyteczna dla całokształtu życia gospodarczego narodu. Do dyskutowania nad zagadnieniami produkcji wzywają obecnie włoskie organizacje korporacyjne nietylko, jak dotąd bywało, wyłącznie kapitalistów, ale i robotników. Wspólnie rozważać oni będą zagadnienie produkcji w danej gałęzi i w jej całokształtcie życia. Będzie to miało miejsce nietylko wtedy, gdy zjawią się jakieś trudności, ale systematycznie, planowo, programowo. Na tem polega ewolucja naszych korporacyj. Jest to — powtarzam — eksperyment, ale rezultaty jego będą niesłychanie doniosłe. Mamy wolę wykonania go, wiarę w powodzenie i zrozumienie ludu włoskiego. To starczy, aby cel nasz został osiągnięty.

Następnie rozmowa dotyczyła kwestji bezrobocia we Włoszech w związku z ograniczeniem ruchu emigracyjnego.

— Mamy we Włoszech dość pracy dla wszystkich Włochów — oświadczył premjer Mussolini. — Rozpoczęliśmy gigantyczną pracę doprowadzenia Wołch do porządku. Olbrzymie roboty meljoracyjne, drogi, koleje, elektryfikacja — oto roboty, na które budżet włoski przewiduje sumę 7 miljardów. Klęską naszego społeczeństwa jest urbanizacja. Na jej niebezpieczeństwo i w Polsce powinniście zwrócić baczną uwagę. Jesteście narodem o wielkiej demograficznej potędze, narodem zdrowym i mocnym, powinniście zwalczać tę chorobę, zanim się rozwinie. Wszystkie narody powinny bronić swej przyszłości, stosując realny program przeciwko urbanizacji.

Konieczność oszczędzania w administracji.

Rozporządzenie min. Matuszewskiego.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Min. Matuszewski wydał rozporządzenie, ażeby ze względu na konieczność przeprowadzenia oszczędności państwowych i utrzymanie równowagi budżetu władze administracyjne ograniczyły swe wydatki do minimum.

Wojewodowie otrzymali już polecenie przeprowadzenia oszczędności w formie ograniczenia wydatków rzeczowo - administracyjnych.

Rozporządzenie o lichwie pieniężnej.

Podniesienie stopy procentowej od wkładek.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Dziś ukazało się rozporządzenie, podpisane przez ministra skarbu i ministra sprawiedliwości w sprawie lichwy pieniężnej. Rozporządzenie określa granicę zysku przy czynnościach kredytowych na 12—30 proc. dla wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw bankowych.

Jednocześnie banki zarówno państwowe, jak i prywatne podwyższają stopę procentową od wkładek.

Rozporządzenie to zostało ogłoszone wskutek interwencji organizacyj bankowych, co wywołane zostało uchwałą Banku Polskiego.

P. P. S. z pod znaku C. K. W.

unika konfliktów pierwszomajowych.

Warszawa, 26.4 (A.W.). W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja, Ajencja Wschodnia dowiaduje się z kół socjalistycznych że w dniu tym C. K. W. P. P. S. pochodu przez ulice Warszawy, jak to miało do tej pory miejsce, nie urządza, a to w celu uniknięcia zbytecznych konfliktów z P. P. S. dawną frakcją rewolucyjną, ewentualnie z komunistami.

Odbędą się natomiast tylko 3 wiece w różnych punktach miasta.

Pochód urządza jedynie P. P. S. dawna frakcja rewolucyjna.

C. K. W. P. P. S. nie urządza również dorocznego wiecu na placu Teatralnym, gdzie jedynie odbędzie się wiec dawnej frakcji rewolucyjnej P. P. S.

P. P. S. C. K. W. odbędzie wiec na placu Grzybowskim.

Szczegóły konwencji handlowej,

zawartej między Polską a Francją.

Warszawa, 26-4. (PAT.) Korespondent paryski PAT-a podaje następujące szczegóły, dotyczące świeżo podpisanej nowej konwencji polsko-francuskiej.

Stosownie do nowej konwencji handlowej polsko - francuskiej Polska otrzymuje pełną taryfę minimalną Francji i klauzulę największego uprzywilejowania, czego nie dawała jej poprzednia konwencja. Klauzula ta rozciąga się na kolonje francuskie i kraje, będące pod protektoratem Francji. Przewidziane są również specjalne ułatwienia dla eksportu polskich produktów hodowlanych, które uzupełnione zostały podpisaną w dniu dzisiejszym specjalną konwencją weterynaryjną. Wskutek coraz większego rozwoju polskiej żeglugi morskiej nowa konwencja przewiduje szereg przepisów, regulujących wzajemne stosunki w dziedzinie komunikacji morskiej.

Konwencja przynosi pozatem szereg ulepszeń w kwestji uprawnień obywateli polskich, zamieszkujących Francję, rozciągając na nich ustawy, z których dotąd korzystali jedynie obywatele francuscy.

Min. Składkowski

W WOJ. KIELECKIEM.

Warszawa, 26.4. Minister Składkowski rozpoczął w tym tygodniu ponownie lotne swoje inspekcje, mające na celu podniesienie stanu higjenicznego i zdrowotnego miast.

W dniu dzisiejszym p. minister w towarzystwie prezydenta miasta Słomińskiego, wojewody grodzkiego Jaroszewicza oraz referenta p. Ostrowskiego zwiedzał różne części Warszawy.

Wczoraj p. minister był samochodem w Radzyminie a jutro udaje się do woj. Kieleckiego.

W przyszłym tygodniu nastąpią dalsze wyjazdy do różnych dzielnic państwa.

Debata polityczua

WŚRÓD KONSERWATYSTÓW.

Warszawa, 26.4 (Tel. wł.). Komitet zachowawczy konserwatystów odbył zebranie, na którem w dyskusji wyrażono nadzieję, że Rząd p. Świtalskiego pójdzie w swej pracy w kierunku stabilizacji stosunków, w szczególności zaś, że Rząd skupi swą uwagę na zagadnienia gospodarcze.

Żywą dyskusję wywołała sprawa projektu ustawy o kontroli państwowej nad obrotem ziemią. Projekt ten poddano krytyce i uznano za niekorzystny dla państwa.

Reprezentacja rządu Łotwy

NA UROCZYSTOŚCIACH 3 MAJA.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Na uroczystość 3 Maja rząd łotewski wysyła delegację oficjalną w osobach: wiceprezesa sejmu łotewskiego Kwiesisa, oraz szefa wydziału w min. spr. zagr. Munrersa.

Przywódcy socjalistów

SPOTKAJĄ SIĘ W PARYŻU.

Warszawa, 26-4. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Daszyński w czasie swego pobytu w Paryżu zetknie się z przywódcą socjalistów angielskich Mac Donaldem i francuskich Blumem.

Centralny bank ziemski

Warszawa, 26.4. Rokowania w sprawie centralnego Banku ziemskiego, toczące się w Paryżu dobiegają końca.

Przedstawiciele banków zagranicznych uzgadniają z naszymi przedstawicielami tylko pewne szczegóły prawne.

Pierwsza emisja akcyj centralnego Banku Rolnego wyniesie 20 miljonów dolarów.

Rolnicy jeszcze przed żniwami otrzymać będą mogli pożyczkę.

DO MONTE CASINO.

Rzym, 26-4. (PAT.) Kardynał Gaspari wyjechał dziś rano specjalnym pociągiem do Monte-Casino jako legat a latere Ojca św. na uroczystości, związane z obchodem 1400 rocznicy istnienia klasztoru, założonego przez św. Benedykta w 529 r.

PRZEGLĄD PRASY.

Szkodliwa robota.

Gdy społeczeństwo polskie zostaje pod wrażeniem żądań niemieckich, wyrażonych przez dra Schachta w Paryżu, niemiecki oddział masońskiej Ligi praw człowieka urządził w Warszawie wieczór idylliczno - pacyfistyczny, na którem przemawiali: poseł St. Thugutt, oraz dwaj mówcy niemieccy: gen. von Schoeneich i poseł socjalistyczny Falkenberg, którzy przedtem przemawiali na podobnych zebraniach w Królewcu i w Pile. Akcja ta spotkała się ze słuszną krytyką warszawskiej „Polski“, która pisze:

Jeśli ci mówcy to samo co w Warszawie, prawili w Królewcu i w Pile, to robili dobrą robotę, aczkolwiek wątpić trzeba, aby słowa ich mogły znaleźć choćby słaby oddźwięk w miastach, gdzie bezkarnie napadają na ulicach na ludzi po polsku mówiących i gdzie samo istnienie państwa polskiego uchodzi za anomalję historyczną i za „wstyd dla Europy“.

W Warszawie nie potrzeba nikomu wszczepiać pacyfizmu; moglibyśmy sami eksportować go tonami z wielkim dla siebie pożytkiem. Bo pozbawieni nawet atomu zaborczości, skłonni jesteśmy do ustępliwości względem obcych, wręcz niesłychanej i do ugodowości kosztem żywotnych interesów polskich. Tylko cyniczne kłamstwo propagandy niemieckiej może malować Polaków innemi barwami przed światem.

Ale Lidze obrony praw człowieka chodzi **o to, by wpoić w nas mniemanie, że naród niemiecki, podobny do nas, nie dopuściłby do wojny. Propaganda pacyfistyczna w Polsce ma na celu przysłonić pięści panów** Stresemannów i Schachtów, **zamaskować prawdę, a więc żądzę odwetową,** przenikającą naród niemiecki, szerzyć antimilitarne pojęcia i tendencje, zasnuwać nam oczy bielmem wieczystego pokoju, gasić poczucie narodowe, a „europeizować“ nas, osłabiać energję i czujność na chytrego sąsiada.

Dlatego **robota pp. Schoneichów, Falkenbergów i ich satelitów polskich jest robotą dla nas wielce szkodliwą.**

Rozważnie postąpili oni omijając w swem tournee po Polsce miasto Poznań. Bo tam zamkniętoby przed nimi drzwi, mówiąc:

— Jedźcie z tym towarem do Berlina.

Przed 1 maja.

Uwagę całego społeczeństwa skupia obchód 1-go maja stolicy. Spodziewano się, że Rząd zakaże manifestacyj, które z reguły doprowadzały do rozlewu krwi. Stało się przeciwnie, głównie na skutek inicjatywy frakcji rew. PPS., która postanowiła pokazać swą siłę organizacyjną. Ambicje tej partji są w tym względzie tak wielkie, że czuje się urażoną nawet przypuszczeniem, że manifestacja mogłaby się zmienić w awanturę.

Starania — pisze organ tej partji „Przedświt“ — o zabezpieczenie bezwzględnego spokoju w dniu Święta Pracy na podstawie inicjatywy P. P. S. d. fr. rew. o najściślejsze rozdzielenie terenów manifestacyj, pozwalają już dziś mieć prawie niezawodną pewność, że przebieg 1 maja będzie niczem niezakłócony, podniosły, pełen godności. Nie ulega już wątpliwości, że tegoroczny 1 maja obok mocy zaimponuje całemu społeczeństwu także i do najdalszych granic posuniętą rozwagą, dyscypliną i kulturą mas robotniczych.

Lecz to właśnie budzi wściekłość reakcji, która zresztą odrazu zdawała sobie sprawę, że jej złowróżbne przepowiednie — a w istocie pobożne nadzieje — co do przebiegu święta pracy muszą zawieść najhaniebniej. Dlatego, a nie dla czego innego tak parła ona do wyjednania zakazu pochodów, co zresztą — jak już podkreślaliśmy w „Przedświcie“ — dostatecznie wyraźnie wygadał magnacko - lewjatanowy „Dzień Polski“, gdy domagał się zakazania w tym roku pochodów przedewszystkiem tam, gdzie są najmniejsze prawdopodobieństwa przelewu krwi.

Ano zobaczymy po 1 maja, czy rzeczywiście dzień 1 maja będzie w stolicy taką sielanką, jak przewiduje „Przedświt“.

Czy nie za wielka

POBŁAŻLIWOŚĆ?

Wileńskie „Słowo“ zestawia zbrodnię baranowicką, dokonaną przez agenta bolszewickiego Apanasewicza z zamachami Kowerdy i Wojciechowskiego i takie wypowiada uwagi:

Jeden człowiek zabity, drugi kaleka, ze złamaną — doskonale się zapowiadającą — karjerą życiową. Dwóch urzędników państwa polskiego odniosło straszną krwawą krzywdę za to, że w myśl obowiązków nałożonych na nich zgóry, działać musieli w interesie państwa sowieckiego. A my nic...

Kowerda odsiaduje bezterminowe więzienie, a ta, co do której są niezbite poszlaki, że podała zabójczą broń do ręki nakokainizowanego czekisty, ta niby żona Apanasewicza jedzie przed ukończeniem śledztwa ze wszystkiemi przysługującemi żonie dyplomaty sowieckiego honorami dalej, wolna.

Czy być może? Ani jednej noty, ani jednej interwencji z naszej strony? Czy rząd sowiecki zadeklarował już wyrównanie strat poszkodowanym i ich rodzinom? Czyżbyśmy naprawdę nie mieli już żadnych pretensyj do rządu sowieckiego?

Ta dziwna pobłażliwość wobec steku bezczelnej kampanji dyplomacji i prasy sowieckiej po strzałach Kowerdy i Wojciechowskiego wydaje się być za daleko posuniętą.

Zwłoki dwu pilotów w nurtach Wisły.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Miechowicami.

Warszawa, 26.4. Jak już wczoraj donieśliśmy, w ub. czwartek wydarzyła się w Miechowicach wielka katastrofa lotnicza, której ofiarą, jak się obecnie okazało, padło 2-oficerów pilotów: **śp. major-pilot Jerzy Rychłowski i kapitan-pilot Stanisław Pawłowski,** obaj z oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie.

Major Rychłowski był w szkole dyrektorem nauk, kpt. Pawłowski dowódcą dywizjonu szkolnego.

Samolot Potez XV nr. 4555, którym lecieli śp. mjr. Jerzy Rychłowski i kpt. Pawłowski, **wystartował z Dęblina wraz z drugim samolotem, którego obsadę stanowili por. Bell i kpt. Oleksik do normalnego przelotu ćwiczebnego. Celem lotu był Toruń via Warszawa.**

Zarówno Warszawa jak i Toruń otrzymały telefonogramy zawiadamiające o wyruszeniu samolotów w drogę.

Około godz. 10.30 rano rozszalała się **straszna burza śnieżno - deszczowa,** połączona z gradem i huraganem o strasznej sile.

Oba samoloty znalazły się wśród zupełnych ciemności.

Aparat kierowany przez por. Bella stopniowo zniżał lot, aż wreszcie w bezpiecznem miejscu koło Płocka szczęśliwie wylądował.

Obsada samolotu szwanku nie poniosła.

Natomiast drugi samolot pilotowany przez mjr. Rychłowskiego **znalazł się nad wstęgą Wisły.**

Jest bardzo prawdopodobne, iż mjr. Rychłowski posiadający doskonałą szkołę wodną, **chciał trzymać się koryta Wisły, aby nie zbłądzić.**

Z opowiadań chłopów wynika, iż samolot leciał na wysokości najwyżej 5 lub 6 metrów nad poziomem wody.

W pewnej chwili samolot przewrócił się „plecami“ do dołu i **skrył się pod wodą.** Stało się to tak szybko, iż chłopi nie dostrzegli, czy samolot uderzył kołami czy skrzydłem o wodę.

Z powodu wichury nie słyszano też warkotu motoru.

Mieszkańcy wsi Miechowice, gminy Czermno, w oczach których **stał się ten straszny wypadek,** natychmiast pośpieszyli z pomocą.

Wszelka pomoc okazała się bezskuteczna.

Aeroplan leżał do góry dnem całkowicie pogrążony w wodzie.

Nad powierzchnią wody wystawały jedynie koła.

Kilku odważniejszych włościan, rzuciło się do wody, chcąc zarzucić sznury.

Z pomocą pośpieszyły również łodzie rybackie.

Samolot nie ruszał się jednak z miejsca, gdyż **ugrzązł w piasku pod wodą.**

Stan wody w tym miejscu wynosi 2 metry.

O wypadku zawiadomiono najbliższy posterunek policji w Dobrzykowie, a następnie komendę powiatową w Gostyninie.

Po przybyciu na miejsce wypadku policja wezwała do pomocy 40 włościan i przywiązała samolot linkami, chcąc wydobyć go z wody.

Wysiłki te spełzły na niczem.

Samolotu nie można było ruszyć z miejsca. **Po 2 godzinach udało się wydobyć z wody zwłoki pilota - obserwatora mjr. sztabu generalnego, Jerzego Rychłowskiego i kpt. - pilota, Stanisława Wojciecha Pawłowskiego.**

Obaj byli przywiązani pasami do samolotu.

Na ciele ich nie było żadnych śladów uszkodzeń.

Śmierć nastąpiła wskutek zaduszenia się w wodzie.

Zwłoki dzielnych lotników złożono na brzegu Wisły i zabezpieczono do przybycia władz sądowych.

Ile chce Francja

odszkodowań wojennych?

Amsterdam, 26.4 (A. W.). W piśmie „Telegraph“ Sauerwein rozwija ewentualne warunki, pod któremi Francja byłaby skłonna pertraktować dalej z d-rem Schachtem.

Francja zgodziłaby się na uregulowanie spłat rocznych wedle nowego schematu, ale od dwóch żądań bezwarunkowo odstąpić nie może, tj. po pierwsze od żądania 13 miljardów marek na odbudowę zniszczonych terenów, oraz po drugie od żądania, aby Niemcy zobowiązały się pokryć w całości długi Francji wobec Ameryki.

Trzecia już kandydatura

na stanowisko kanclerza w Austrji.

Wiedeń, 26.4 (A.W.). W dniu dzisiejszym wysunęła się na czoło wszystkich kombinacyj nowa kandydatura kanclerska.

Zdaje się, że na czele rządu stanie poseł chrześciańsko społeczny, Ernest Streeruwitz, który obecnie pertraktuje z przywódcami poszczególnych stronnictw.

Wszechniemcy godzą się już na tę kandydaturę, natomiast Landbund czyni jeszcze pewne trudności.

Ogólnie przypuszcza się, jednak, że tym razem uda się nareszcie dojść do porozumienia.

Bolszewiccy bezbożnicy

przed kościołem polskim w Moskwie.

Moskwa, 26-4. Przed kościołem katolickim w zaułku Milutińskim w Moskwie wydarzył się skandal, spowodowany przez akcję kółka bezbożników.

Członkowie tego kółka stanęli przed kościołem i zaczęli rozdawać wychodzącej z kościało publiczności antireligijną broszurę pt. „Święto Zmartwychwstania“.

Spowodowało to oburzenie wiernych, którzy zwrócili się do milicji sowieckiej z prośbą o interwencję.

Milicja odmówiła tej interwencji, wówczas grupa wiernych zmusiła sprzedawców sowieckiej broszury do odwrotu, grożąc pobiciem.

Kat Rosji

SPARALIŻOWANY.

Ryga, 26-4. Według ostatnich wiadomości stan zdrowia szefa GPU., dawnej czrezwyczajki, Mienżyńskiego, który rzekomo zachorował na serce, jest beznadziejny. Mienżyński jest częściowo sparaliżowany.

W Politbiurze odbyał się narada, celem wyznaczenia zastępcy Mienżyńskiego.

Zgodnie przypuszczają, że następcą Mienżyńskiego będzie osoba zbliżona do Stalina. M. in. wymieniają tu nazwisko szefa ukraińskiego GPU., Balickiego.

Pogrom kolonji żydowskiej

NA KAUKAZIE.

Moskwa, 26.4 Mieszkańcy okolicznych wsi położonych w pobliżu żydowskiej kolonji rolnej Olcza na Kaukazie, dokonali napadu na wymienioną kolonję i splondrowali 17 domów żydowskich.

Milicja sowiecka przypatrywała się biernie temu pogromowi, aresztując 2-ch sprawców napadu i wypuszczając ich po trzech godzinach na wolność.

Żydowska sekcja centralnego komitetu partji komunistycznej domaga się zastosowania surowych represyj w stosunku do uczestników pogromu.

Pożar

NA LOTNISKU CYWILNEM.

Warszawa, 26.4 (A.W.). Dziś koło godziny 4-ej popoł. wybuchł pożar na lotnisku cywilnem, należącem do państwowego przedsiębiorstwa „Lot“.

Spłonął jeden hangar, pozatem samolot, należący do „Lotu“, oraz 2 samoloty mniejsze, będące własnością Ligi obrony powietrznej państwa.

Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Gaszenie pożaru trwało 2 godziny.

Monety papieskie

Rzym, 26.4. Niebawem ukażą się nowe monety państwa watykańskiego, dla których studja przygotowawcze już są ukończone.

Monety będą złote, wartości dwudziestu lir, oraz srebrne, wartości pięciu lir.

Papież polecił najbaczniejszą uwagę na ich stronę artystyczną.

30 maja wybory

DO PARLAMENTU W ANGLJI

Londyn, 26.4. Baldwin oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że rząd angielski definitywnie postanowił rozwiązać parlament 10 maja.

Nominacja kandydatów do nowego parlamentu nastąpi 20 maja, a powszechne wybory w całym kraju 30 maja.

Co zobaczymy na P.W.K. w Poznaniu?

Poznań 25 kwietnia.

Stolica zachodniej Polski — Poznań, dominuje dziś nad innemi miastami kraju ze stolicą państwa włącznie. O ile rok rocznie tylko w ciągu tygodnia otwarcia Międzynarodowych Targów Poznań absorbował uwagę kraju i zagranicy, o tyle przed otwarciem wielkiego pokazu narodowego, jakim będzie Powszechna Wystawa Krajowa, krąg zainteresowania dokoła Poznania zatacza coraz szersze koła, obejmując wszystkie stany społeczeństwa polskiego, jak kraj długi i szeroki.

Poważne zainteresowanie wzbudza sobą P. W .K. zagranicą przedewszystkiem w kołach handlowych, przemysłowych i naukowych, które łączą interesy z Polską. Podkreślić należy przytem, że przez propagandę Wystawy i zniżki kolejowe udzielane dla grup wycieczkowych, udających się do Polski, otwiera się duży horyzont zapoczątkowania stałego ruchu turystycznego, dla którego i Polska posiada wiele godnych widzenia osobliwości tak przyrodzonych jak i stworzonych pracą ludzką.

Dnia 16 maja b. r. otwarte zostaną podwoje widome obrazu Polski współczesnej — Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Obraz to będzie niebywały.

Na 600 tysiącach m. kw. powierzchni, ujętej w pięciu odcinkach terenowych w jeden komplecks, przedstawiony będzie dorobek dziesięcioletniej pracy twórczej wyzwolonego narodu polskiego w dziedzinie kultury i sztuki, przemysłu i handlu, rolnictwa oraz wychowania fizycznego i sportu. Wychodźtwo polskie gęsto rozsiane na obu półkulach świata, wystąpi również z pokazem swego dorobku.

Jeżeli chodzi o całość obrazową Powszechnej Wystawy Krajowej, najwspanialej pod względem rozmachu architektonicznego przedstawia się t. zw. teren A (62.000 m. kw.), na którym na pierwszym planie zgrupowane są od westybulu reprezentacyjnego poczynając, pawilony przemysłów elektrotechnicznego, chemicznego, konfekcyjnego, włókienniczego, skórnego, papierniczego i graficznego, tworząc wspaniałą kolumnę, istny plac św. Marka w Wenecji. Dalej wznoszą się pawilony monopoli państwowych, m. Lwowa, dominująca nad innemi wieża Górnośląska, pałac przemysłu metalowego i kolos wystawy — hala górnictwa i hutnictwa.

Teren następny B (52.000 m. kw.) obejmuje pawilony przemysłów lotniczego i samochodowego, Min. komunikacji, Min. poczt i telegrafów, samorządów, wychowania fizycznego i sportu oraz wspaniały gmach zw. Pałacem Sztuki, w którym skoncentrowana będzie wystawa malarstwa polskiego, rzeźby, architektury oraz fotografji i książki artystycznej. Dominować na tym terenie będzie największy gmach wystawowy, koncentrujący w sobieresortowo pokaz działalności Ministerstw: oświaty, spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych, sprawiedliwości i pracy i opieki społecznej. Plac między gmachem Rządu a Pałacem sztuki bogato dekorowany będzie rzeźbami, wśród których stanie wspaniałe arcydzieło Wittiga — „Lotnik".

Teren C (86.000 m. kw.) poczynając od pawilonu emigracji nie ustępuje poprzednim terenom w malowniczości. Pawilony hut szklanych, pracy kobiet, uzdrowisk, pracy firmy B. Herse znajdują bowiem w obrębie najwspanialszego ogrodu dendrologicznego w Poznaniu zwanego parkiem Wilsona, który nietylko imponować może pieczołowicie pielęgnowanym drzewostanem i malowniczością dekoracji, kwietników, ale szeregiem rzeźb, największym wodotryskiem w Polsce i świeżo wybudowaną olbrzymich rozmiarów palarnią, która, tak przez ujęcie konstruktywne, jak i boga te okazy roślinne jakie gromadzić w sobie będzie, powiększy liczbę godnych widzenia objektów wystawowych. Jeszcze jeden wielkich rozmiarów gmach wystawowy przez swą użyteczność publiczną ściągać będzie na teren ten zwiedzających. A mianowicie: Centralna restauracja, w której zasiąść do obiadu może jednocześnie 2.500 osób. Jest to największa i z komfortem urządzona jadłodajnia wśród szeregu innych na wszystkich terenach wystawowych rozmieszczonych restauracyj.

Przez teren „D" (57.000 m. kw.), na którym zgrupowane są pawilony instytucyj handlowych, rzemiosła, Czerwonego Krzyża i bazary, prowadzi droga na największe rozmiarami t. zw. tereny zachodnie („H" — 343.000 m. kw.).

Istotny stan pracy dokonanej na tym obszarze, jeśli się zważy, że przed półtora rokiem teren ten przedstawiał sobą pełną wybojów powierzchnię, dla której zniwelowania trzeba było wywieźć kilkaset tysięcy wozów ziemi, jest wymownym dokumentem, stawiającym nas w rzędzie narodów najbardziej ambitnych w pracy.

Teren „E" skanalizowany, zniwelowany, pokryty gęstą siecią przewodów elektrycznych, dróg pieszych i kołowych, im ponający 60-ma nowowybudowanemi pawilonami, grupować będzie zbiorową wystawę rolnictwa i przemysłów z niem związanych. Przez praktyczne pokazy z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa obszar ten stanowić będzie bardzo barwny i nęcący wzrok obraz.

Dopełnieniem całości obrazu wystawowego, który spełniać będzie dydaktyczną misję jest „Wesołe miasteczko" — miejsce atrakcyj i rozrywek. Niezliczona ilość wyszukanych objektów atrakcyjnych Wesołego Miasteczka, nie spotykanych dotąd nigdzie w Polsce, jednoczyć będzie w radości i weselu wszystkich, przybywających na Wystawę.

Prace nad wykończeniem i estetycznem rozwiązaniem całości prowadzone są w tempie takiem, aby na dzień 16 maja godz. 10 rano, można było obwieścić całemu światu, że zapowiedzianego z góry terminu dotrzymano.

Powszechna Wystawa Krajowa Polski jako całość będzie na czas gotowa. Tak samo wszystkie z nią związane problemy jak aprowizacja, kwatery, środki lokomocji etc. zostaną równolegle z nią w najdrobniejszych szczegółach rozwiązane. Poznań przygotowany jest przyjąć, zakwaterować i wyżywić 50 tysięcy przyjezdnych w ciągu jednego dnia.

T. S.

Testament Karola Marxa

a polityka obecnych socjalistów niemieckich.

Zdaje się, że niema już w Polsce złudzeń co do stanowiska socjalistów niemieckich w stosunku do Polski. Zarówno stojący na czele Rzeszy militarysta Hindenburg jak i kanclerz socjalista Müller zgodzi się z wystąpieniem bankiera Schachta, który na konferencji reparacyjnej w Paryżu wysunął żądanie zwrotu Niemcom ziem polskich, stanowiących obszar b. zaboru pruskiego.

Nie trzeba się łudzić, by hasła o braterstwie międzynarodowem obowiązywały socjalistów niemieckich, by dla haseł tych zechcieli zejść z platformy imperjalizmu niemieckiego, godzącego w całość Polski.

Zresztą stanowisko socjalistów niemieckich nie będzie dla nikogo zagadką, gdy nawet twórca socjalizmu, Karol Marx, w wysokim stopniu romantyk i liberał, uważający siebie za przyjaciela Polski, zostawił po sobie testament polityczny („Briefwechsel". T. I. str. 189), w którym życzliwość jego wobec Polski objawiła się następującym planie:

Im więcej rozmyślam o historji, tem jaśniej rozumiem, że Polacy to — nation fondue — naród w stanie rozkładu. Można posługiwać się nimi tylko jako środkiem — i to tej chwili, **dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej.** Od tej chwili Polska straci wszelkie raison d'etre, wszelkie prawo bytu.

Wniosek: **na Zachodzie odbierać Polakom wszystko**, co tylko można: zostawić im tylko gospodarstwo rolne, wysyłać ich w ogień, odbierać im ziemię, ukazując im perspektywę Rygi i Odesy, a na wypadek, jeśli będzie można wciągnąć w rewolucję Rosjan, złączyć ich z tymi ostatnimi (po rewolucji), i ostatecznie zmusić Polaków, aby pogodzili się z faktem.

W świetle powyższych wskazań twórcy socjalizmu można zrozumieć całą politykę współczesnych socjalistów niemieckich w stosunku do Polski. O ile w latach wojny socjaliści ci żądali odbudowania Polski, to dlatego, że Polska potrzebną im była do rozbijania Rosji, obecnie zaś straciła prawo bytu.

I dlatego ani oświadczenie d-ra Schachta, ani program odwetowy nacjonalistów niemieckich nie napotka wśród socjalistów niemieckich żadnych przeszkód. Nawet sam Marx nie postąpiłby inaczej...

Problem pracowników umysłowych

na międzynarodowej konferencji pracy.

W dniu 31 b. m. rozpocznie się w Genewie XII sesja międzynarodowej konferencji pracy.

Ułożony porządek dzienny zawiera między innemi sprawami — kwestję czasu pracy pracowników umysłowych.

W związku z punktem powyższym Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło się do istniejących trzech centralnych organizacyj pracowników umysłowych z tem, aby wysunęły one odpowiednią kandydaturę na delegata polskiego świata pracy do Genewy.

Dla wyłonienia tej kandydatury organizacyj „umysłowców", centralna organizacja pracowników umysłowych, zainicjowała wspólne międzyorganizacyjne posiedzenie celem uzgodnienia kandydatur.

Ze względu na to, że obecna sesja międzynarodowej konferencji pracy w Genewie przewiduje od czasu istnienia tej instytucji poraz pierwszy problem pracy umysłowej, Ministerstwo pracy zamierza w tym roku przyznać polskim pracownikom umysłowym większą liczbę delegatów.

Dotychczas polski świat pracy reprezentowany był na międzynarodowych konferencjach pracy przez jednego tylko delegata, którym była posłanka Waśniewska.

Niezależnie od delegatów pracowników umysłowych na konferencję genewską wyjadą przedstawiciele Ministerstwa pracy.

Polsko-francuska

konwencja handlowa.

Jak już donosiliśmy, w Paryżu została podpisana francusko-polska konwencja handlowa.

System wahadłowy, pozwalający uczynić ustępstwa na jednym punkcie w zamian za rekompensatę, przyznaną na innym, umożliwił doprowadzenie do końca układów, dającym obu stronom satysfakcję **zgodnie z duchem przyjaźni**, łączących oba państwa.

Polska otrzymała bez żadnych zastrzeżeń klauzulę największego uprzywilejowania, której dotychczas wcale nie posiadała. W ten sposób **uwzględniono najważniejsze dezyderaty Polski** w dziedzinie eksportu artykułów, żywotnie obchodzących polski rynek eksportowy.

W zamian **Polska przyznała Francji szereg zniżek na artykuły obchodzące francuski rynek eksportowy.** Pozatem Francja uzyskuje od Rządu polskiego gwarancje, dotyczące niezmienności taryfy celnej.

Gwarancje te przyznane są w tym samym stopniu Polsce na podstawie specjalnej listy. Specjalna konwencja weterynaryjna daje Polsce trwałe gwarancje w dziedzinie eksportu produktów rolnych do Francji.

Na uwagę zasługuje również traktat nawigacyjny, uwzględniający szerokostopniowy rozwój polskiej żeglugi morskiej i potrzeby Polski jako państwa morskiego o bardzo żywotnych, doniosłych i stale wzrastających interesach na Bałtyku.

Polacy w Niemczech

WEDŁUG URZĘDOWEJ STATYSTYKI NIEMIECKIEJ.

Według urzędowej statystyki niemieckiej liczba Polaków w Niemczech wynosi 893.403, z czego ogromna większość, bo 797.936 osób przypada na Prusy, na pozostałe zaś kraje 95.469 Polaków. Najciekawsze jednak w tej oficjalnej niemieckiej statystyce są pozycje, wykazujące stosunek procentowy ludności polskiej na niemieckim Górnym Śląsku, a mianowicie: **w Opolskim 74.08 proc., w Oleskiem 70,66 proc., w Gliwickiem 64.75 proc., w Raciborskiem (wiejskim) 61,11 proc., w Bytomskim (wiejskim) 54,38 proc.**

Te suche cyfry statystyczne są wymowniejsze niż wyniki „robionego" plebiscytu.

10-lecie

ZJEDNOCZENIA RUMUNJI.

Cała Rumunja żyje już pod znakiem gorączkowych przygotowań do uroczystego obchodu 10-tej rocznicy zjednoczenia wszystkich ziem rumuńskich w granicach dzisiejszej Wielkiej Rumunji. Główne uroczystości jubileuszowe rozpoczną się 10 maja i potrwają do 15 maja.

Dzień 10 maja, jako dzień wyzwolenia się Rumunji z pod panowania tureckiego, obchodzony jest przez naród rumuński już od lat pięćdziesięciu.

Jubileusz zjednoczenia ziem rumuńskich miał być obchodzony w roku ubiegłym, podobnie jak to miało miejsce we wszystkich innych państwach, które w roku 1918 odzyskały swą wolność narodową i państwową. Ale rząd pana Maniu, który właśnie w roku ubiegłym ujął władzę w swe ręce, uważał, że opłakana sytuacja kraju nie nadaje się do obchodu tak radosnej rocznicy i zarządził wobec tego odłożenie uroczystości jubileuszowych na rok bieżący.

Pamięci gołębi

KTÓRE ZGINĘŁY ZA FRANCJĘ.

Prezydent republiki francuskiej Doumergue odsłonił w dniu 24 czerwca br. **pomnik ku pamięci gołębia pocztowego,** który swego czasu ocalił Verdun.

Gołąb ten był ostatnim, którego wysłano z twierdzy, w chwili decydującej walki. Jego poselstwo sprowadziło pomoc, która dopomogła do zwycięstwa.

Na jednym z publicznych skwerów stanie ten pomnik z wyrytem napisem: **„Pamięci wszystkich gołębi, które zginęły za Francję".** Poniżej zaś będzie wyryta cała historja, jak to 4 czerwca 1916 r., mjr. Regnal, dowodzący fortem Vaux, wysłał ostatniego ostatniego swego gołębia pocztowego, ażeby mu sprowadził posiłki. — Gołąb doleciał do miejsca przeznaczenia i Verdun zostało uratowane.

Jedynym w swoim rodzaju jest fakt, że **gołąb ów otrzymał krzyż Legji Honorowej.**

„Polacy chcą zawojować

SAKSONJĘ I TURYNGJĘ".

Przed niedawnym czasem w czasopiśmie „Hamburger Nachrichten" ukazała się wesoła wzmianka p. t. „Die Polen wollen Sachsen und Thüringen erobern".

Powodem tak wielkiego zaniepokojenia prasy niemieckiej stał się projekt wybudowania „Domu polskiego" w Lipsku, któryby ogniskował całe życie duchowe emigracji polskiej w Niemczech. W szczególności prasa niemiecka atakuje odezwę komitetu budowy wspomnianego Domu, znajdując w niej poważne niebezpieczeństwo dla kultury niemieckiej. W odezwie tej komitet wzywa rodaków do składania ofiar na rzecz budowy Domu, aby dzieci emigrantów polskich w Niemczech mogły wychować się w duchu narodowym.

I to właśnie Niemcom tak bardzo się nie podoba. Jakże więc w świetle tego faktu wygląda głoszona przez Niemców ich tolerancyjność w stosunku do mniejszości narodowych?

Kiedy Niwka i Zagórze

NALEŻY DO PARAFJI W MYSŁOWICACH...

Ks. Kudera dziekan w Brzeziskach, zamieścił w częstochowskiej „Niedzieli" nader ciekawe wiadomości o przeszłości Niwki i Zagórza, które niewątpliwie zainteresują czytelników K. Z.

Pomiędzy miejscowościami, położonemi w „Polsce" — po rozbiorach w tak zwanem Neu — albo Südschleisien, należącemi do prarafji Mysłowickiej, w księgach metrykalnych kościoła Mysłowickiego są wspomniane jako najstarsze: Pogonia, Zagórze, Porąbka i Niwka; nieco później wspomina się Sielce, Modrzejów, około r. 1750 Sosnowiec, Borek (Zboru) i Rapkę (t. j. Rabkę) po kilka razy, i nawet Dańdówkę, zdaje się raz.

Przez długie wieki miejscowości te były pozbawione wszelakiego przybytku Bożego, a celem zaspokojenia swoich potrzeb duchowych katolicy tamtejsi udawać się musieli do kościoła parafjalnego w Mysłowicach.

Pierwsza wzmiankao **kaplicy w Klimontowie** znajduje się w spisie inwentarza kościoła Mysłowickiego, dokonanym za rządów ks. prob. Jana Józefa Krupskiego. (1768 - 1779). Jaka to była kaplica, czy kaplica zamkowa, jak to jeszcze usłyszymy o Zagórzu, lub kaplica publiczna, i co dało pobudkę do wybudowania tejże kaplicy, tego się nie dowiadujemy, W każdym razie musiała to być kaplica, w której się odprawiały msze św., skoro tam była potrzebna patena do kielicha mszalnego.

Kilkadziesiąt lat później słyszymy o **kaplicy w Niwce** i nawet o księdzu przy niej urzędującym. Albowiem 6 marca r. 1788 Urbanus Lalkiewicz, capellanus Niwcensis, chrzci w kościele Mysłowickim; 11 sierpnia tegoż roku ks. Urban Lalkiewicz po raz drugi chrzci w Mysłowicach, a 4 lutego r. 1792 mysłowicki wikary ks. Wojciech Goldecki chrzci w kaplicy w Niwce; znowu 31 lipca 1798 chrzci się dziecko w Niwce, a 27 lutego r. 1799 ks. Benedykt Pawłowski, kapelan z Niwki, chrzci w Mysłowicach.

Istnienie tych kaplic w Klimontowie i Niwce stosunku zależności tych miejscowości od Mysłowic w niczem nie zmieniło. Ludzie tamtejsi **w kościele parafjalnym w Mysłowicach z reguły się chrzczą, tu zawierają śluby, tu się na cmentarzach zwłoki ich grzebie.**

Stosunek tem się nawet nie zmienił w roku 1804, kiedy to ks. Stanisław Janaszewski nazywał się już wyraźnie „**kapelanem lokalnym**" **w Niwce.** Księgi metrykalne i akta kościoła w Mysłowicach nie mówią nic o tem, czy zaszła jakaśkolwiek zmiana. ...Że się stosunki nic nie zmieniły pokazuje nam fakt, iż syn organisty Wawrzyńca Zielińskiego z Niwki, zmarły 22 stycznia r. 1806, a zresztą i sam organista Wawrzyniec Zieliński, zmarły 7 czerwca r. 1809 w wieku 71 lat, zostali na cmentarzu przy kościele Mysłowickim pogrzebani.

Wypada też dodać, że z wierszy ks. Nygi (proboszcza Mysłowickiego) dowiadujemy się o zupełnie nowej rzeczy, a mianowicie o tem, że w **roku 1804 jakiś Franciszkanin był kapelanem zamkowym w Zagórzu** (Minorita capellanus in Zagórze)...

Ale i to stosunku zależności naszych miejscowości od Mysłowic nie zmieniło. Z Zagórza 11 lutego r. 1811 chowają w krypcie kolatorskiej w kościele Mysłowickim dziecko pana na Zagórzu, Klimontowie i Niwce, hr. Józefa Mieroszowskiego i żony jego Jadwigi z Siemieńskich, 28 stycznia 1810 r. chrzci w Mysłowicach ks. Jan Ociepka, kapelan z Niwki. Gdy w maju tegoż roku prebendarz Mysłowicki ks. Jan Krupski odszedł jako proboszcz do Krzcięcic, ks. Ociepka w Mysłowicach chrzci coraz to częściej zawsze jako kapelan z Niwki wyszczególniony, aż nareszcie w jesieni 1812 r. staje się prebendarzem w Mysłowicach. Kto teraz przez dwa lata spełniał obowiązki kapelana w Niwce, narazie stwierdzić nie można. Dopiero, gdy w roku 1814 ks. Tomasz Krupski, który od roku 1812 do 1814 był proboszczem w Dzieckowicach, probostwo te opuścił i w lecie tegoż roku osiadł w Niwce, chrzci on często jako „**kapelan świecki z Niwki**" w Mysłowicach.

Taki to stosunek ścisłego związku parafjalnego przetrwał do roku 1814. „W tymże roku, pisze ks. Nyga, katolicy z Polski od Mysłowic się odłączyli **i z końcem marca umarłych swoich na cmentarzu w Niwce grzebać zaczęli**".

Tu się nasuwa pytanie, czy też rzeczywiście dopiero wtedy powstał cmentarz w Niwce? Otóż trzeba powiedzieć, że nie! Cmentarz w Niwce jest o wiele starszy, albowiem na jednym z nagrobków wypisany jest rok 1720. To jednak nie oznacza, żeby na cmentarzu w Niwce przedtem lub potem grzebano umarłych z Polski z reguły. Nie! w Niwce grzebano tylko wyjątkowo, a to mianowicie wtedy, gdy cmentarz w Mysłowicach był zapełniony, albo gdy sobie życzono pogrzebu w Niwce. Z ksiąg metrykalnych Mysłowickich niedwuznacznie wynika, że **aż do roku 1786 pogrzeby umarłych z Polski odbywały się w Mysłowicach.** Dopiero od r. 1786 do r. 1878 niema w Mysłowicach żadnego pogrzebu z Polski. Na innem zaś miejscu spotykamy się z faktem, że przez dłuższy czas nie grzebano tu ani jednego umarłego z Pogoni i Klimontowa, choć równocześnie są pogrzeby z Zagórza i Niwki. Pozwoliłoby nam to nawet wnioskować, jakoby Pogoń lub Klimontów miały swój osobny cmentarz grzebalny.

Wszystko to jednak są kwestje, na które na razie nie znajdujemy wystarczającej odpowiedzi. To jest pewne, że **chowano umarłych z Polski taksamo jak umarłych ze Śląska bez jakiejkolwiek różnicy w Mysłowicach**, a to według potrzeby i możliwości raz przy kościele św. Krzyża, to znowu przy kościele Najśw. Marji Panny a po założeniu nowego cmentarza przy ulicy Mikołowskiej, tamże.

Wspomniano wyżej, że katolicy z Polski w roku 1814 od Mysłowic się odłączyli. Odłączenie to jednak nie było prawne, choć faktyczne, kościół w Niwce nazywał się kościołem filjalnym, czy na mocy jakiego dekretu biskupiego, nie wiadomo. Zdaje się, że **papieska bulla** „De salute animarum" z roku 1821, która **uregulowała stosunki kościoła katolickiego w obrębie pruskiej monarchji**, sprawy zależności albo samodzielności kościoła w Niwce nie zmieniła. Tu trzeba było **osobowego** aktu ustawodawczego. Nareszcie dnia 17 marca r. 1822 biskup **krakowski Paweł Woronicz odłączył Niwkę od Mysłowic i kościół filjalny w Niwce przemienił na parafjalny, przyłączywszy doń miejsc. Zagórze, Klimontów, Dandówkę, Porąbkę, Sielce, Modrzejów** i inne małe osady.

Ks. Tomasz Krupski, który — jak słyszeliśmy — od r. 1814 bawił w Niwce jako „kapłan świecki", z chwilą zamianowania administratora parafji opuszcza Niwkę, a administratorem w Niwce zostje ks. Walenty Mucha....

W roku **1849 hrabina Jadwiga Mieroszewska własnym kosztem zbudowała kościół w Zagórzu**, który w roku 1852 został przemieniony na kościół parafjalny, a Niwka stała się filją Zagórza. Ks. Macha jako filjalista zostł w Niwce, a po śmierci jego osobnego księdza tam już nie było. Dopiero w roku 1907, kiedy w Niwce stanął już nowy kościół, utworzono tam ponownie parafję.

Przyjazd ks. biskupa

DR. T. KUBINY DO SOSNOWCA.

W niedzielę o godz. 5 i pół popołudniu w Sosnowcu na plebanji odbędzie się posiedzenie Komitetu organizacyjnego Kongresu Eucharystycznego w Zagłębiu. Na posiedzenie Komitetu przybędzie J. E. ks. biskup dr. T. Kubina.

× **Z ŻYCIA RZEMIEŚLNICZEGO.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popol. w lokalu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne zebranie cechu rymarzy i tapicerów, na którem dokonane zostaną wybory władz.

Towarzystwo rzemieślnicze prosi za naszem pośrednictwem, aby wszystkie cechy wzięły udział ze sztandarami w nabożeństwie uroczystem, które odbędzie się w niedzielę w kościele parafjalnym w Sosnowcu z okazji 10-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża.

× **SPRAWOZDAWCZE ZEBRANIE POSELSKIE W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.** W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 6 wiecz. w sali „Ogniska" w Dąbrowie Górniczej odbędzie się z inicjatywy stronnictwa narodowego sprawozdawcze zebranie poselskie z udziałem posłów Zygmunta Berezowskiego i Stanisława Zalewskiego. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymywać można w sekretarjatach stronnictwa: w Dąbrowie Górniczej przy ul. Krótkiej 11 i w Sosnowcu, Kołłątaja 3. Sprawozdanie poselskie dotyczyć będzie aktualnych zagadnień politycznych, gospodarczych, społecznych, ustrojowych itd.

× **Z ŻYCIA KUPIECTWA CHRZEŚCIAŃSKIEGO W CZELADZI.** Przed kilku dniami odbyło się zebranie nowowybranego zarządu Związku drobnych kupców chrześcian w Czeladzi, na którem nastąpiło ukonstytuowanie się władz. Wiceprezesem został p. Paweł Sączewski, sekretarzem Roman Dziuk, zast. Ignacy Boligłowa, skarbnikiem Stanisław Radecki. Prezesem jak wiadomo, jest p. Józef Nowak. Pierwszem zadaniem nowego zarządu jest zorganizowanie hurtowni.

× **LEKCEWAŻENIE, CZY BRAK UŚWIADOMIENIA?** Mimo różnorodnych wezwań, przypomnień i apeli, rzemieślnicy z niezrozumiałych przyczyn zlekceważyli swe obowiązki, zakończone bowiem listy wyborcze rzemieślników wykazują, iż zaledwie jedna trzecia rękodzielników spełniła swój obowiązek. Być może, iż duże znaczenie odegrało w tym wypadku zawarcie porozumienia z żydowskiemi rzemieślnikami, skutkiem czego odpada konieczność urządzania wyborów, jednakże listy wyborcze mogą być potrzebne również w innych okolicznościach, i do innych celów i z tego względu powinny one obejmować wszystkich uprawnionych rzemieślników, choćby dla ułatwienia pracy w przyszłości, jak również usunięcia skarg i narzekań, jakie mogą później wyniknąć na tem tle. Lekceważyć swych obowiązków nie wolno i dlatego ewentualne następstwa tego rodzaju postępowania będą musieli rzemieślnicy przypisać tylko swej opieszałości.

× **ZWIĄZEK B. UCZESTNIKÓW POWSTAŃ NARODOWYCH.** W ub. czwartek odbyło się organizacyjne posiedzenie związku b. uczestników powstań narodowych.

Prezesem wybrano przez aklamacje pułk. K. Błoka.

Na czele związku w całej Rzeczypospolitej stoi gen. Bułhak - Bałachowicz.

× **ODWOŁANIE IMPREZY HARCERSKIEJ.** Zapowiedziana przez 8 sosnowiecką męską drużynę harcerską im. T. Kościuszki impreza, p. t. „Benefis ósemki", która miała się odbyć w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 28 kwietnia b. r. ze względu na brak zgody komendanta chorągwi, została odwołana.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Sobota	**Dziś** Teofila **Jutro** Pawła Wschód słońca 4 m. 15. Zachód „ 18 m. 51.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Symfonja Patetyczna".

Kino „Sfinks" — „Bohaterowie".

Kino „Uciecha" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Wawel" — „Romans Kawalera de Bussy".

Kino „Pogoń" — „Miłość czy tron" i „Śmiertelny lot".

Kino „Momus" — Od dnia 26 do dnia 28 „Burza".

Program radjowy

na sobotę 27 kwietnia 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
17.00 — Naukę czytania nut (dla miłośników śpiewu i muzyki instrumentalnej) — wygł. prof. Feliks Sachse.
17.25 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. Reutt).
17.55 — Transmisja z Warszawy. Audycja dla dzieci.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Sztuka w dawnej Helladzie" — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muzeum śląskiego.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Czar wiosny polskiej" wygł. p. Kazimierz Rutkowski, artysta-malarz.
20.30 — Transmisja z Warszawy. „Polska Krew" — operetka w 3-ch aktach Fr. Nedbala.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, kwadrans konkursowy oraz komunikat P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.

× **OSOBISTE.** P. Kazimierz Korzeniewski, sosnowiczanin, syn znanego działacza, otrzymał na uniwersytecie warszawskim tytuł doktora medycyny.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota, dnia 27 b. m. „Audycja muzyczna" (dla młodzieży szkolnej) 3.30.
Sobota, dnia 27 b. m. „Bal maskowy".
Wtorek, dnia 30 b. m. „Kawiarenka".
Środa, dnia 1.5 „Bal maskowy".

× **TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE** po kilkuletniej przerwie, dziś w sobotę, w sali miejskiego teatru w Sosnowcu, wystąpi tylko raz jeden z przedstawieniem świetnej komedji P. Geraldy'ego i R. Spitzera „Gdybym chciała..." w pierwszorzędnej obsadzie zespołu pp.: Bednarskiej, Łozińskiej, Piaskowskiej, Burnatowicza, Dąbrowskiego, Mazanka i Niewiarowicza. Konwersacyjna komedja ta daje wykonawcom szerokie pole popisu w zakresie prowadzenia djalogu i subtelnej ekspresji zmiennych stanów duchowych. Na krakowskiej scenie arcyzabawna komedja odniosła wielki sukces artystyczny i kasowy, to też spodziewać się można, że zapowiedź występu we wszystkich sferach miasta obudzi jaknajżywsze zainteresowanie. Wcześniejsza sprzedaż biletów na przedstawienie odbywa się u p. Wł. Czechowskiego przy ul. 3-go Maja 8.

× **„PANGELDHAB" W GIMN. IM. STASZICA.** Staraniem Sekcji Rozrywkowej Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą w Zagłębiu dzisiaj w sobotę, w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu będzie odegrana komedja Aleksandra hr. Fredry p. t. „Pan Geldhab". Wykonawcy: drugie kółko dramatyczne międzyszkolne, w którem biorą udział uczenice i uczniowie: szkoły handlowej im. kr. Jadwigi, gimn. im. B. Prusa, gimn. im. St. Staszica. Początek o godzinie 6 wiecz. punktualnie.

× **UDZIAŁ MŁODYCH W PRACY SPOŁECZNEJ.** Onegdaj w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska" odbyło się zebranie młodych Obózy Wielkiej Polski. Na zebraniu wygłoszony został referat o udziale Młodych w pracy społecznej, oraz omówiono szereg spraw organizacyjnych.

× **LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O.** Dnia 25 kwietnia rb. odbyło się pierwsze losowanie II-ej serji książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Wylosowanych zostało 10 książeczek, na które padły premje w wysokości zł. 1000. Numery wylosowanych książeczek są **następujące: 50122, 59114, 56837, 65511, 63475, 50589, 51579, 67503, 50712, 50294.**

Cwiczenia oficerów rezerwy

ROZPOCZNĄ SIĘ 3 CZERWCA R. B.

Na zasadzie rozkazu ministra spr. wojsk. od 3 czerwca rb. zostają powołani na 6-cio, względnie 8-tygodniowe ćwiczenia zwyczajne na całym obszarze Rzeczypospolitej w korpusach oficerów: piechoty z czołgami, kawalerji, artylerji, aureonautyki, inżynierji i saperów, saperów kolejowych, żandarmerji, taborów, uzbrojenia, sanitarnych (tylko lekarzy i aptekarzy) i weterynaryjnych:

a) **na 6-tygodniowe ćwiczenia** oficerów rezerwy:

1) tych z roczników 1902 — 1892, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowego ćwiczenia.

2) Z rocznika 1903 (rocznik powołany po raz pierwszy).

3) Z rocznika 1902, 1091, 1898, 1893 (roczniki powołane po raz drugi).

4) Z rocznika 1895 (rocznik powołany po raz trzeci).

5) Wszystkich od dn. 1 stycznia r. 1928 do dnia 1 stycznia 1929 r. nowomianowanych podporuczników rezerwy na podstawie Dz. R. Nr. 23-25 oraz nowoprzyjętych do W. P. oficerów rezerwy z. b. armji zaborczych (Dz. Pers. Nr. 9-28) z rocznika 1903—1893.

6) Wszystkich podporuczników rezerwy — absolwentów szkół podchorążych rezerwy, mianowanych w ciągu roku 1928. Nadto w lotnictwie i w balonach, także i tych, którzy ukończyli szkoły podchor. rez. w roku 1928.

7) Wszystkich podchorążych rezerwy, którzy ukończyli skróconą służbę wojskową w roku 1927 (tj. w r. 1927 ukończyli szkołę podchorążych rezerwy), oraz tych z lat poprzednich, którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych dla dopełnienia warunków nominacji na podporuczników rezerwy.

b) **na 8-tygodniowe ćwiczenia:**

Wszystkich kandydatów na oficerów rezerwy, mających być przemianowanymi w myśl Dz. Rozk. wojsk. Nr. 23-25, których nominacja jest uzależniona od odbycia tych ćwiczeń.

× **Z ŻYCIA OFICERÓW REZERWY.** Onegdaj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie zarządu Związku oficerów rezerwy w Sosnowcu, na którem omawiana była sprawa dekoracji medalem „Polska swemu obrońcy“ w gminach, następnie przewodniczący kpt. Namysłowski zdawał sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Krakowie. Najlepiej prosperującym kołem okazał się Sosnowiec. Między innemi na zjeździe okręgowym omawianą była sprawa „Federacji“, oraz składek na skreślony fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego. W związku z tą ostatnią kwestją na zjeździe oświadczono że marsz. Piłsudski nie przyjmie tych pieniędzy, a przeznaczy na organizacje zbierające je. Po sprawozdaniu ze zjazdu okręgowego zarząd Zw. of. rezerwy omówił sprawę akademji ku czci marsz. Focha, ustalając termin tej akademji na 5 maja rb.

× **KOMITET HONOROWY P.C. K.** W dniu 29 b. m. o godzinie 5 popoł. w gmachu starostwa w Będzinie (sala posiedzeń nr. 18) odbędzie się zebranie doroczne Komitetu honorowego P. C. K. na pow. Będziński. Porządek zebrania: odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; roczne sprawozdanie zarządu Oddziału; odczytanie sprawozdania kasowego; odczytanie protokółu Komisji rewizyjnej; uzupełnienie wyborów; wolne wnioski.

× **„CZARNA LISTA“ BANKU POLSKIEGO.** Na „czarną listę“, Banku Polskiego wnoszone będą nazwiska tylko tych osób, które systematycznie dopuszczają do protestu kilka razy pod rząd swoje zobowiązania wekslowe. Natomiast przypadkowe protesty nie są brane w rachubę. Solidne więc kupiectwo uniknie przykrości, jakie dotychczas dostarczył jednorazowy w dodatku przypadkowy protest wekslu.

× **WIOSNA W CAŁEJ PEŁNI.** Kwiecień się kończy i kiedy w innych latach drzewa, pola i ogrody pełne były zieleni, obecnie wszystko trwa w zimowym letargu, a ludziska chodzą w futrach i kożuchach ze względu na przejmujące zimno. Rano pada śnieg, popołudniu kasza z deszczem, a wieczorem panuje zgoła grudniowa temperatura. Ludzie chodzą skurczeni i osowiali, natura bowiem nie zdradza jakoś ochoty do zbudzenia się ze snu i pobudzenia wszystkich do życia. Jedynie wróble usiłują gromadnemi weseliskami ożywić trochę martwotę, lecz widać, że idzie im to jakoś „niesporo“. Jak długo jeszcze potrwa taka wiosna, niewiadomo. Złośliwi, czy też pesymiści, wbrew nakazowi radosnego poglądu na świat i życie, twierdzą, że i maj ma być nie lepszy. Słowem, jest źle, a może być jeszcze gorzej.

Ostre zarządzenia władz

na wypadek pierwszomajowych wybryków komunistycznych.

Jak już wspominaliśmy, centralny komitet komunistycznej partji wydał tajny okólnik, dotyczący kampanji w dniu 1 maja.

Okólnik zawiera szczegółowe instrukcje co do **przeprowadzenia wykroczeń dywersyjnych** podczas uroczystości 1-majowych i zaleca głoszenie haseł obrony interesów Rosji sowieckiej.

Na przeprowadzenie akcji centralny komitet partji otrzymał znaczne fundusze .

Aby uchronić ludność przed następstwami prowokacji ze strony komunistów, **władze wydały szereg zarządzeń.**

Między innemi, **wszelkie pochody, urządzane w dniu 1 maja muszą być zgłoszone u władz i zalegalizowane,** przyczem w podaniu o pozwolenie na urządzenie pochodu musi być podana **szczegółowa marszruta,** oraz wszelkie punkty programu.

Pozatem pozwolenia na urządzanie pochodów udzielane będą tylko wtedy, gdy **za spokój i bezpieczeństwo weźmie na siebie odpowiedzialność znana osoba.**

Z uwagi na możliwość ekscesów i prowokacji ze strony komunistów, władze wydały ostre zarządzenia i z całą bezwzględnością będą tłumiły wszelkie wybryki i wystąpienia zakłócające spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Czy można likwidować

aptekę w dzielnicy sieleckiej.

Mieszkańcy Sielca, Konstantynowa w Sosnowcu, zaniepokojeni zostali wiadomością o mającej nastąpić **likwidacji apteki Kasy chorych,** dzierżawionej przez Kasę chorych od p. Błeszyńskiego na ul. Konstantynowskiej. Zarząd Kasy chorych motywuje swoją decyzję tem, że na zbyt małym odcinku mieszczą się 3 apteki Kasy chorych (na ulicy Wawel, 3 Maja w domach Hulczyńskiego i Konstantynowskiej), zaś ta apteka a nie inna, dlatego powinna być skasowaną, że znajduje się na peryferji miasta i obsługuje stosunkowo niewielką połać miasta. Frekwencja w tej aptece wynosi około 2000 recept miesięcznie, dziennie zatem odwiedza aptekę około 70 osób. Pozostawioną nadal ma być natomiast apteka w domach Hulczyńskiego.

Trzeba stwierdzić, że decyzja zarządu Kasy chorych nie jest słuszną. Apteka na ul. Konstantynowskiej jest stanowczo potrzebna, obsługuje bowiem dzielnicę **b. gęsto zamieszkaną.** Że apteka w tym miejscu była potrzebną to najlepszy dowód, że p. Błeszyński prowadził tam aptekę **przez dwadzieścia kilka lat i cieszyła się ona dużem powodzeniem.**

Gdyby teraz aptekę tę prowadzoną przez Kasę Ch. zlikwidowana- niektórzy klijenci Kasy chorych **musieliby chodzić 3 kilometry,** aby dostać się do apteki na Wawelu.

Gdyby już koniecznie miano likwidować jedną z aptek, to raczej chyba znajdującą się **w domach Hulczyńskiego,** która nie ma **ani odpowiedniego pomieszczenia,** co stwierdzono nawet **swego czasu** komisyjnie, **ani też nie znajduje się w miejscu zbyt zaludnionem.**

Pozatem na Pogoni znajdują się jeszcze dwie apteki prywatne, podczas, gdy w Sielcu, na Konstantynowie, Środuli, **aptek wogóle żadnych niema,** poza tą jedną, którą w dodatku obecnie **projektuje się** zlikwidować.

Jak słychać, mieszkańcy tej dzielnicy, jak również odpowiednie związkin i stowarzyszenia mają wystąpić z odpowiednim protestem do zarządu Kasy chorych. Sądzimy że słuszne zupełnie i usprawiedliwione domaganie się, aby apteki Kasy chorych na Konstantynowskiej nie likwidować zostanie uwzględnione i zarząd Kasy chorych swoją decyzję zmieni.

Wyniki szlachetnej inicjatywy

Budowa ogrodu-przedszkola w Dąbrowie.

Pisaliśmy już o pięknej inicjatywie grona osób w Dąbrowie, które prognąc trwałym pomnikiem nazwać 10-lecie odzyskania niepodległości Polski, **postanowiły założyć w mieście ogród przedszkole.** Realizacja szlachetnego zamierzenia wymagała wiele starań, pracy i zabiegów, inicjatorzy jednakże nie zrazili się trudnościami, które pomyślnie załatwiono i przystąpiono do wykonania projektu.

W ubiegły czwartek grono zaproszonych osób było **świadkami naprawdę wzruszającej uroczystości,** mianowicie rozpoczęcia robót przy urządzeniu ogródka-przedszkola na terenie dawnej stacji dęblińskiej.

O godzinie 5 popołudniu wobec licznie zebranej publiczności nastąpiło przy dźwiękach hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę kolejową, **podniesienie flagi na maszcie,** umieszczonym na terenie ogrodu.

Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił główny inicjator założenia ogrodu i przewodniczący zarządu ogrodu-przedszkola, p. W. Pawelec, podkreślając znaczenie ogrodu dla ludności, zwłaszcza dla młodego pokolenia.

Po przemówieniu, robotnicy wydziału drogowego, w liczbie 36 przystapili do niwelacji terenu. **Robotnicy pracowali energicznie i ochotnie,** bowiem zdawali sobie sprawę z potrzeby takiego ogrodu i jego pożytku. W ciągu dwugodzinnej pracy przygrywała ochoczo wspomniana powyżej orkiestra. W związku z tą pracą należy zaznaczyć **uspołeczniający wpływ p. W. Pawelca,** starszego zawiadowcy odcinka drogowego w Dąbrowie, na robotników swego wydziału, którzy przekonani całkowicie przez p. Pawelca o społecznem znaczeniu i pożytku ogrodu, **ofiarowali 225 dniówek bezinteresownej pracy. Szlachetny ten czyn zasługuje na szczere uznanie,** wykazuje bowiem dobitnie uświadomienie i wyrobienie naszego robotnika, który mimo trudnych warunków egzystencji, gdy chodzi o akcję społeczną i dobro ogólne, chętnie spieszy z pomocą.

Prócz wspomnianych robotników, bezpłatną pracę przy urządzaniu ogrodu zaofiarowała młodzież, mianowicie: **uczniowie szkoły górniczo-hutniczej 1200 godzin, oraz zmontowanie ogrodzenia. Uczniowie gimnazjum męskiego im. Łukasińskiego 800 godzin, seminarjum nauczycielskiego im. Traugutta 800 godzin, hufiec harcerski 1000 godzin. Pozatem pewną część pracy wykonają starsi uczniowie szkół powszechnych.**

Pomiary niwelacyjne terenu ogrodu wykonał bezinteresownie geometra inż. L. Berbecki.

Dzięki więc wspólnej obywatelskiej pracy, w niedługim czasie Dąbrowa zdobędzie tak potrzebny ogród, w którym dziatwa będzie mogła umysłowo i fizycznie się rozwijać na pożytecznych obywateli kraju.

Zbożnemu dziełu „Szczęść Boże!“

Surowe kary

ZA PRZEMYTNICTWO.

Władze celne otrzymawszy poufne informacje, że dnia 6 marca 1928 r. ma być przywieziony z Katowic do Sosnowca przemyt, zarządziły czujną obserwację pasażerów, wychodzących z pociągu. W pewnym momencie zauważono osobnika, który na widok zielonych mundurów dziwnie się zmieszał. Postanowiono śledzić każdy jego ruch, tembardziej, że pod ubraniem miał jakieś zawiniątko. Po wyjściu z dworca, zatrzymano go na ulicy Dekerta i po przeprowadzeniu osobistej rewizji znaleziono przy nim 10 kg sacharyny krystalicznej, niemieckiego pochodzenia. Osobnikiem tym okazał się **32-letni Michał Ziaja** z Bogucic (Markowskiego 12).

Przemytnik nie przyznał się do winy, twierdząc, że z polecenia niejakiego Blumensztajna z Bytomia tylko odwoził sacharynę Mandelbaumowi do Sosnowca za wynagrodzeniem 20 złotych.

Sacharynę zakwestjonowano, a przemytnika pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał **go na 2000 zł. kary pieniężnej** z zamianą w razie nieściągalności na 100 dni aresztu i na 200 zł. opłat sądowych, a nadto na miesiąc bezwzględnego aresztu i konfiskatę sacharyny.

Patrolujący Wojkowice Komorne, posterunkowy PP. zatrzymał dnia 19 listopada ub. r. podejrzaną furmankę. Gdy przeprowadził rewizję, znalazł w 3-ch paczkach 33 kg. rodzynków, pochodząc. z przemytu. Właścicielką rodzynków okazała się **Franciszka Warmuz** z Bobrownik, woźnicą zaś **16-letni Bolesław Kocot** z Wojkowic Komornych.

Sąd okręgowy skazał Warmuzową na 648 zł. kary pieniężnej lub 32 dni aresztu i na konfiskatę rodzynków. Kocota uniewinniono.

× **SKUTKI OSTREJ ZIMY.** Wskutek silnych mrozów tegorocznej zimy rury wodociągowe w Czeladzi znajdujące się niekiedy na głębokości półtora metra popękały w wielu miejscach na całej długości. To też obecnie jeszcze niektóre dzielnice miasta pozbawione są zupełnie wody. Magistrat już od dwóch tygodni prowadzi roboty przy odmrażaniu rur zastępując zniszczone nowemi.

× **OPIEKĘ NAD SKWERAMI,** Przed kilku laty magistrat czeladzki, przy ul. Miłowickiej urządził małe skwery, które miały być ozdobą ulicy. Dzięki jednakże wandalizmowi zamieszkałych w sąsiedztwie ludzi, którzy skwery uważają za pastwisko dla kur, gęsi i kaczek, skwery znajdują się w opłakanym stanie i zamiast upiększać szpecą jeszcze ulice. Odpowiednie czynniki powinny roztoczyć baczniejszą opiekę nad zapomnianemi zieleńcami a winnych rozmyślnego niszczenia pociągnąć do odpowiedzialności.

× **STRAŻ POŻARNA W GRODŹCU.** W niedzielę dnia 28 bm. garnizon straży ogniowych ochotniczych w Grodźcu rozpoczyna sezon ćwiczebny. O godz. 8 rano zbiórka wszystkich trzech straży na boisku, następnie wymarsz do miejscowego kościoła na nabożeństwo, po nabożeństwie straże przejdą na plac ćwiczeń wiejskiej straży ogniowej gdzie przeprowadzone zostaną ćwiczenia i próbny alarm.

× **WYWIADÓWKA SZKOLNA.** Jutro o godz. 3 popoł. w szkole powszechnej nr 1 w Czeladzi odbędzie się wywiadówka rodziców o postępach swych dzieci w nauce.

Komitet budowy

GMACHU SEM. NAUCZ. ŻEŃSK.

Dnia 25 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. starosty Boxy posiedzenie tymczasowego komitetu wykonawczego budowy gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Marji Konopnickiej w Sosnowcu.

Przewodniczący nakreślił plan zamierzonej akcji, przyjęty z całkowitym aplauzem przez obecnych. Po dłuższej dyskusji ustalono prowadzić działalność jednocześnie w trzech kierunkach: będą czynione starania o subsydja u władz oświatowych, zorganizuje się definitywnie stały komitet, przeprowadzi się akcję w celu zainteresowania jaknajszerszych sfer społeczeństwa Zagłębia.

W przyszłym tygodniu delegacja komitetu uda się do kuratora Okręgu szkolnego krakowskiego w celu przedstawienia mu dotychczasowych wysiłków i zainteresowania go całą akcją. Delegacja poczyni też starania o jaknajszybsze zatwierdzenie przysłanych do Kuratorjum planów budowy.

W następnym tygodniu uda się delegacja do Ministerstwa W. R. i O. P., gdzie będzie poruszana zarówno sprawa planów budowy, jak i subsydjów ze strony Ministerstwa. Po otrzymaniu planów komitet rozpisze konkurs dla przedsiębiorców budowlanych.

Na miejscowym terenie komitet zwróci się do całego szeregu miejscowych zakładów przemysłowych z prośbą o ofiary w naturze w postaci materjałów budowlanych lub ich transportu. Niektórzy przemysłowcy już zadeklarowali pewne ofiary.

W połowie maja komitet tymczasowy ma zamiar zwołać liczniejsze zebranie zaproszonych osób, celem podziału pracy w poszczególnych sekcjach.

× **DROBNY POŻAR.** W ub. czwartek około godziny 1 w południe miejska straż zawodowa w Sosnowcu została zaalarmowana, że w domu przy ulicy 3 Maja gdzie mieści się kino „Zagłębie" wybuchł pożar. Ogień powstał w ubikacji stróża nocnego, imeszczącej się w tyle budynku. Ogień spowodowały żarzące się węgle, które wypadły z żelaznego piecyka na podłogę. Od węgla zajęły się wióry, leżące na podłodze a później łóżko i pościel. Przybyła na miejsce straż ogień wkrótce ugasiła. Straty, spowodowane pożarem wynoszą 360 zł.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj około godziny 3 nad ranem na Piaskach zmarła w mieszkaniu własnem Konstancja Widawska. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek anewryzmu serca. Dziwnym zbiegiem okoliczności w dniu następnym staruszka miała podzielić swój majątek między swych synów i córki. To też rano dzieci jej zgromadziły się w mieszkaniu obok, a gdy zbyt długo matka nie ukazywała się, zaniepokojone wyłamały drzwi do mieszkania, konstantując śmierć staruszki.

Wypadek ten na wszystkich wywarł wstrząsające wrażenie.

× **Z MIESZKANIA.** Symcha Kohl, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Kościelnej 7 oskarżył przed policją Dawida Rundlera, zamieszkałego w tym samym domu o kradzież z mieszkania garnituru mieskiego i bielizny wartości 200 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Lustracja weterynaryjna

W POW. BĘDZIŃSKIM.

Jak już pisaliśmy wczoraj, do Sosnowca przyjechał wojewódzki inspektor weterynaryjny, dr. Ninke, celem przeprowadzenia lustracji rzeźni miejskiej i targowicy. W dniu wczorajszym inspektor wojewódzki w towarzystwie powiatowego lekarza weterynarji dr. Szönborna i lekarza miejskiego dr. Kołakowskiego zlustrował oprócz rzeźni i targowicy w Sosnowcu, targowiska w Modrzejowie i Będzinie oraz rzeźnię miejską w Czeladzi.

Po zlustrowaniu rzeźni miejskiej w Sosnowcu komisja poleciła przeprowadzić w niej szereg poprawek i uzupełnień. Lustracja targowicy trzody chlewnej w Sosnowcu wykazała, że znajduje się ona w stanie dobrym. Stwierdzono również, że targowiska w Będzinie i Modrzejowie są naogół w stanie dobrym. Nad targowiskiem w Będzinie nadzór sprawować będzie powiatowy lekarz weterynarji, zaś nad targowiskiem w Modrzejowie lekarz państwowy, gdyż od 1 kwietnia targowisko w Modrzejowie przestało podlegać nadzorowi lekarzy weterynarji przy samorządzie.

Sprawę rzeźni miejskiej w Czeladzi, która z powodu braku odpowiednich warunków, miała być zamknięta omawiano wczoraj na konferencji w starostwie. W wyniku tego komisja postanowiła, że ze względu na zły stan finansowy Czeladzi, rzeźnia, jako przedsiębiorstwo dochodowe, nie zostanie zamknięta, natomiast będzie powołana specjalna komisja powiatowa sanitarno - techniczna, która zajmie się opracowaniem planu uregulowania warunków rzeźni i poczynienia w niej niezbędnych poprawek.

Życie gospodarcze.

Zmierzch skórzanej podeszwy.

Niemałą rubrykę w budżecie każdego mieszkańca miasta stanowi obuwie, a w ślad za większą kwotą wydaną na nowe buciki, idą drobniejsze, ale za to jakże częste i uprzykrzone, na naprawę obcasów, podeszew, znów obcasów, znów podeszew. A gdy w dodatku rodzina jest liczna, a pensja jest... dajmy na to, urzędnicza, to taka jedna, druga, trzecia dziura na podeszwie robi jeszcze większą dziurę w domowym budżecie, tem dotkliwszą, że jej już załatać nie można.

Każdy, dla kogo kwestja dziurawych podeszew jest aktualna (a przypuszczalnie na imię mu miljon) z przyjemnością się dowie, że wynaleziono materjał zastępujący skórę podeszwową. nietylko pod każdym względem mu dorównujący, ale parckrotnie trwalszy w użyciu i znacznie tańszy.

Materjał ten wynaleziony i wyrabiany w Ameryce w fabrykach amer. trustu kauczukowego, zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać w Europie, a przedewszystkiem we Francji. Coraz więcej fabryk obuwia używa go do wyrobu podeszew, a powodzenie swe zawdzięcza również i temu, że daje się szyć na maszynach, używanych do skór, nie wymagając żadnych zmian w urządzeniach fabrycznych.

W skład materjału tego, zwanego czarnym kauczukiem, wchodzi kauczuk, czerń gazowa t. zw. „gaz black", smoła drzewna i smoła mineralna, pozostałość po destylacji ciężkich olejów mineralnych. Szczególnie ważnym składnikiem jest „gaz black", on to bowiem nadaje temu materjałowi jego iwelką trwałość Czerń gozowa jest to rodzaj sadzy, która powstaje przy prażeniu gazu ziemnego względnie gazów szybowych ropnych. Przymieszka czerni gazowej do wyrobów kauczukowych nadaje im ogromną odporność na zużycie i jest bardzo cenną zdobyczą dla przemysłu kauczukowego. Wystarczy tylko zaznaczyć, że pneumatyki automobilowe, które wytrzymywały dawniej 5 — 6000 km. drogi, dziś dzięki czerni gazowej osiągają 23 — 30.000 km.

Pozostałe składniki odbierają czarnemu kauczukowi charakterystyczną dla wyrobów kauczukowych śliskość.

Wielkie zalety czarnego kauczuku, jak podatność, 2 — 3 krotnie większa trwałość od skóry, nieprzemakalność, no i wreszcie taniość sprowadzą niechybnie zmierzch podeszwy skórzanej.

Przemysł garbarski, a zwłaszcza dział fabrykacji skóry podeszwowej przez swą bezkonkurencyjność nie zajmował się dotąd żadnem ulepszeniem swych wyrobów, a wielki popyt przyczyniał się jedynie do wprowadzenia metod pospiesznego garbowania i zwyżki cen skóry zaś, garbowane pospieszną metodą, zawierają do 20 proc. składników wymywalnych wodą, są więc łatwo przemakalne i nietrwałe.

Tak więc garbarstwo, chcąc się ratować, wobec tak groźnego konkurenta, jakim jest czarny kauczuk, musi szukać nowych metod fabrykacji w kierunku ulepszenia i potanienia skóry podeszwowej, inaczej bowiem zostanie ona wyparta z codziennego użycia.

Kronika gospodarcza.

LETNI ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH. W Ministerstwie komunikacji zakończono prace nad przygotowaniem nowego letniego rozkładu jazdy, który, jak corocznie, wejdzie w życie z dniem 15 maja i obowiązywać będzie do 15 września r. b.

POMOC DLA PIEKARŃ MECHANICZNYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wszystkim wojewodom, aby w granicach przysługujących im kompetencyj udzielali pomocy piekarniom, które zostały zmechanizowane bądź to przy pomocy kredytów państwowych, bądź też prywatnych.

NASIONA PASTEWNE. Z powodu opóźniającego się rozpoczęcia prac w polu sytuacja na rynku nasion pastewnych nie jest jeszcze wyjaśniona. W każdym razie można już stwierdzić, że nasion buraków nie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania, gdyż zapasy są bardzo niewielkie. Wskutek tego ceny wykazują tendencję silnie zwyżkową. Zapasy nasion brukwi i marchwi są dostateczne i zwyżki cen nie należy się spodziewać. Spółka Akcyjna „Granum" podaje następujące ceny za 100 kg.: buraki Eckendorfy żółte zł. 420, czerwone — 420, Mamut — 420, półcukrowe białe — 450, cukrowe Granum — 160; brukiew odmiany białe — 650, odmiany żółte — 740, Złota Kula — 820; marchew biała zielonogłowa — 700, Lobberychska — 500, St. Valery — 400, Champion — 450. Ceny powyższe obowiązują franco stacja wysyłająca. Warunki płatności: jedna trzecia należności przy zamówieniu, reszta za zaliczeniem lub przez inkaso.

EMIGRACJA POLSKA DO FRANCJI. P. Duhamel, naczelny dyrektor Generalnego Towarzystwa imigracyjnego we Francji, które jest instytucją, wyłonioną przez organizacje pracodawców francuskich dla sprowadzania robotników zagranicznych do Francji, bawił w Warszawie w sprawach związanych z emigracją robotników polskich do Francji. Dyr. Duhamel odbył szereg konferencyj z przedstawicielami Urzędu emigracyjnego.

SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE wzrasta z każdym rokiem. I tak od r. 1921, kiedy spożycie cukru na głowę mieszkańca wynosiło 4,8 kg., wzrosło w ostatnich latach do 11.5 kg. na głowę. Różnice w spożyciu cukru w poszczególnych województwach są następujące: w woj. Warszawskiem doszło ono do 20.1, Poznańskiem — 16,7, Łódzkiem — 14,2, Krakowskiem — 12,8, Stanisławowskiem — 6, Tarnopolskiem — 5,3, Nowogródzkiem — 5,1, reszta województw zajmuje miejsce pośrednie w tym szeregu. W porównaniu jednak z innemi krajami w Europie, Polska stoi na szarym końcu. Największe spożycie wykazuje Danja — 53,8, następnie Anglja — 43,2, Szwajcarja — 38,5, Austrja — 29,7, Czechosłowacja — 28,7, Niemcy — 22,7, Gdańsk — 20, Węgry — 11,1, Rosja — 7 i Rumunja 6.

PRZEWROT W DZIEDZINIE TECHNIKI. sprowadzają nieraz małoznaczące na pozór wynalazki. Do rzędu takich wynalazków ma należeć — zdaniem fachowców — nowy metal „aelium", wynaleziony przez inżyniera amerykańskiego, Jean d'You. Aelium umożliwia stopy różnorodnych metali, przyczem zmienia zasadniczo właściwości rozmaitych stopów i działa na nie w ten sposób, że nabierają one właściwości samosmarowania się. Łożyska motorowe, wyrobione z 45 proc. ołowiu i 55 proc. miedzi, zmieszanych z aelium nie wymagają zupełnie smarowania i nie zużywają się, czyli określając to terminem fachowym, nie wypalają się.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26.4

AKCJE: Bank Dyskontowy 123.00, B. Polski 166.00 — 167.00, B. Sp. Zarobk. 78.50, Węgiel 70.00, Lilpop 34.00, Modrzejów 23.00, Ostrowiecki 91.50 — 91.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.27 i trzy czwarte — 43.28 i jedna czwarta, Paryż 34.86 i pół, Wiedeń 125.29, Praga 26.40, Włochy 46.76, Szwajcarja 171.68, Dolarówka 5 proc. 83.75 — 83.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.50 — 47.20, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycjna 4 proc. 104.00 — 102.00.

Kronika Zawiercia.

Tragiczny wypadek

AUTOMOBILOWY.

Wczoraj nad wieczorem z objazdu drogowego powracało auto sejmiku zawierciańskiego, prowadzone przez szofera Leona Wołyńca, wioząc urzędnika wydziału drogowego p. Stasika. Kiedy auto z Siewierza wyjechało na drogę do Zawiercia z za zakrętu szofer zobaczył na moście gromadkę bawiących się dzieci. Po kilkakrotnym sygnale wszystkie dzieci rozbiegły się, a na moście pozostał 6-letni Bronisław Gawlik, syn lekarza z Siewierza. Chłopczyk dostał się pod koła auta i odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne. Szofera aresztowano.

× **MISJE PASTERSKIE.** Z dniem dzisiejszym OO. Jezuici z Krakowa w kościele parafialnym w Kromołowie rozpoczynają misje pasterskie. W czasach dzisiejszych, gdy rozszerzają się niewiara i obojętność religijna, ćwiczenia misyjne są jedynym środkiem podniesienia moralnego ludności.

× **NA ZJAZD PREZYDENTÓW MIAST** organizowany jutro w Kielcach, z okazji zamknięcia wystawy regjonalnej, wyjeżdża prezydent Tomasz Klepa.

× **Z P. C. K.** Na zebraniu zarządu P. C K. był instruktor p. Sztajner z Sosnowca, który wygłosił referat o systemach organizacyjnych i propagandzie obrony przeciwgazowej. Zarząd oddziału P. C K. powierzył prez. Klepie zorganizowanie dnia matki w szkołach powszechnych.

Kronika Olkuska.

× **ZA NIELEGALNĄ UPRAWĘ TYTONIU** został skazany przez Sąd okręg. w Sosnowcu 36-letni Jan Kita z Kroczyc, pow. Olkuskiego na 650 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 32 dni aresztu, a po zastosowaniu ustawy amnestyjnej karę tę zredukowano mu do 162 zł. lub 8 dni aresztu.

× **POSIEDZENIE ZARZĄDU „SOKOŁA" W SŁAWKOWIE.** W ub. niedzielę odbyło się posiedzenie nowego zarządu Sokoła w Sławkowie pod przewodnictwem prezesa p. Romana Tylca, w obecności 12 osób i zaproszonych członków patronatu. Zagaił posiedzenie ks. dziekan Ignacy Kowalski, wyrażając nadzieję, że ta placówka znów rozwinie się w silną organizację i będzie wzorem dla innych. Szeroko i głównie omawiano wyjazd gniazda na zlot do Poznania i celem zwiedzenia Wystawy. Zapisano na listę członków 10-ciu kandydatów.

× **BUDOWA NOWEGO DWORCA W SŁAWKOWIE.** Praca przy budowie nowego dworca na stacji została wznowiona. Narazie znalazło zajęcie około 15 osób. Do jesieni tegoż roku budynek ma stanąć gotowy. Roboty szybko posuwają się naprzód.

× **WYCIECZKA DO PUSTYNI BŁĘDOWSKIEJ.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej urządza w dniu 5 bm. pod kierownictwem p. Noconiowej wycieczkę do puszczy Błędowskiej, w celu zapoznania się z tą sacharą polska.

× **PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W TYM SEZONIE.** W dniu 28 bm. (niedziela) o godz. 3 pop. na boisku w parku pod Czarną Górą odbędą się pierwsze zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. „B" pomiędzy drużynami „Vesta" i „Rozwój" z Sosnowca.

× **NOWY NACZELNIK st. OLKUSZ.** Stanowisko naczelnika st. Olkusz po ś. p. Podlewskim objął p. Juljan Mołdawa z Zagnańska.

× **PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY SZKOLNEJ.** W sali robót szkoły powsz nr 1, uczniowie klas wyższych pod kierunkiem p. Noconia, kierownika szkoły, przygotowują na wystawę szkolną artystyczne roboty z drzewa. Poza szeregiem gustownych przedmiotów, jak talerzy, tac, suszek, rozcinaczy etc., wypalanych igłą, przygotowuje się pomoce naukowe, jak barometry, cyrkle itp., które kierownictwo zamierza ofiarować innym szkołom w powiecie. Z uznaniem trzeba podkreślić, że Magistrat, a zwłaszcza p. burmistrz Starkiewicz, doceniając wysiłki kierownictwa szkoły i chętnej dziatwy, nie skąpią pomocy w bezpłatnem dostarczeniu materjału drzewnego i igieł do wypalania, czem zachęcają młodzież do intensywnej i pożytecznej pracy.

5.000 harcerzy

ROZBIJE SWE NAMIOTY NA PWK.

II zlot narodowy harcerzy odbędzie się w Poznaniu, jak już donosiliśmy, w dniach od 12 do 23 lipca rb. Zgórą 5.000 harcerek i harcerzy polskich i 500 zagranicznych zjedzie do Poznania, rozbijając ogromny obóz pod gołem niebem pomiędzy Cybiną i Wartą.

Teren ten, upatrzony na rozbicie obozu, połączony będzie przez czas zlotu specjalnie wybudowanym mostem pontonowym. Oprócz tego teren ów oświetlony zostanie światłem elektrycznem.

Harcerze mieszkać będą w namiotach. Również pod namiotami pomieszczone zostaną wszelkie zakłady gospodarcze obozu, jak i szpital polowy.

Punktem kulminacyjnym zlotu będzie święto Zjednoczenia w rocznicę Grunwaldu w poniedziałek 15 lipca.

20.000 śpiewaków

PRZYBĘDZIE DO POZNANIA.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy w Poznaniu, w czasie od 18 do 25 maja r. b., zgromadzi około 20.000 śpiewaków z Polski i zagranicy. Popisy olbrzymich zespołów chórowych odbywać się będą w Hali Kongresowej na terenach P. W. K., odpowiednio zbudowanej i przystosowanej. Otwarcie, na którem wystąpi wspólny chór wszystkich uczestników zjazdu, odbędzie się w nowowybudowanym stadjonie. Koncerty mniejszych zespołów odbywać się będą w auli uniwersyteckiej.

Nagroda literacka

DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Rada miejska m. Wilna zatwierdziła nagrodę w wysokości 1.500 złotych za najlepsze dzieło literackie w języku białoruskim, litewskim lub żydowskim. Nagroda będzie przyznawana co dwa lata. Jest to pierwsza w Polsce nagroda literacka, ustanowiona przez miasto wyłącznie dla utworów w językach mniejszości narodowych.

Spór o „Stauropigję“

ROZSTRZYGNIĘTY NA RZECZ UKRAIŃCÓW.

Ciekawy ze względów politycznych spór strarorusinów z ukraińcami we Lwowie o własność bogatej fundacji oświatowej, kulturalnej i dobroczynnej, t. zw. „Stauropigji“, został obecnie, coprawda incydentalnie, rozstrzygnięty przez sąd okręgowy we Lwowie na niekorzyść starorusinów.

Mianowicie ukraińcy, w których zarządzie znajduje się fundacja, zaciągnęli w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę hipoteczną pod zastaw majątku fundacji. Staroruscini natomiast wystąpili do Rządu, odmawiając ukraińcom prawa obciążania długami fundacji, która do nich nie należy, co — zdaniem ich, byłoby sprzeczne ze statutem fundacji.

Sąd odrzucił skargę, utwierdzając tem samem prawa ukraińców do władania fundacją.

Przysposobienie kobiet

do życia małżeńskiego.

Powszechnie obserwowany po wojnie wśród kobiet zanik zamiłowania i umiejętności prowadzenia domu i utrzymywania ogniska rodzinnego, niemal wszędzie zagranicą wywołuje ożywione dyskusje, prowadzone pod hasłem „ratujmy rodzinę“!

Oryginalny, ale nie pozbawiony poważnej wartości społecznej i obyczajowej projekt ogłosił w prasie szwajcarskiej anonimowo pewien wybitny parlamentarzysta. Projekt polega ni mniej ni więcej, tylko na **wprowadzeniu przymusowego przysposobienia kobiet do życia małżeńskiego i rodzinnego.**

Dziewczęta z ludu, od 20 do 22 roku życia, podlegałyby przymusowemu poborowi i rocznej służbie „rekruckiej“, polegającej na uświadomieniu przyszłych żon i matek o czekających je obowiązkach. Wyszkolenie odbywałoby się w specjalnych zakładach zamkniętych, prowadzonych na zasadach surowej dyscypliny i spartańskiego trybu życia.

Program wyszkolenia obejmowałby: gospodarstwo domowe, a więc gotowanie, pranie, szycie, higjenę pracy, miecierzyństwa i życia rodzinnego, pielęgnowanie i wychowywanie dzieci oraz zasady harmonijnego współżycia małżeńskiego. Zasadniczem wymaganiem, stawianem dziewczętom w czasie odbywania wyszkolenia, byłoby moralne i kulturalne zachowanie się.

Wyszkolenie to ma na celu podniesienie poziomu życia rodzinnego, to też projekt przewiduje udzielanie dziewczętom po odbyciu przez nie „służby rekruckiej“ skromnych zapomóg państwowych na wyprawy ślubne. Koszta spowodowane wprowadzeniem przymusu wyszkolenia i udzielaniem zapomóg byłyby pokrywane — według projektu — z dochodów wysokiego podatku kawalerskiego, pobieranego od bezżennych mężczyzn w wieku ponad 30 lat.

Najmniejsza republika w Europie

i jej operetkowe urządzenia.

U zboczy Apeninów, prawie w samym środku Italji, leży jedno z najmniejszych państw świata, republika San Marino. Miniaturowe to państewko posiada zaledwie 61 kilometrów kwadratowych obszaru i liczy aż... 13.000 mieszkańców, a więc akurat tyle, co jakaś drobna, prowincjonalna mieścina. Mimo to utrzymało San Marino w ciągu wielu stuleci swą niezawisłość i potrafiło ją zachować aż do dzisiejszego dnia.

Niezmiernie ciekawy jest ustrój społeczny i polityczny tego liliputciego kraiku. Ludność jego rozpada sie. jak za średniowiecznych czasów na trzy kasty: **na szlachtę, mieszczan i chłopów.** Prawa polityczne są jednak już nowoczesne, gdyż każdy stan **wybiera 20 posłów do parlamentu,** który nosi pompatyczną nazwę „wielkiej rady państwa“. Rada ta wyłania ze siebie 12 członków rządu i dwóch naczelników, spełniających funkcje „prezydentów republiki“, a zwanych „capitani reggenti“. Wybierani są ich raz na pół roku. Ustępujący „capitani reggenti“ mogą się ubiegać o najwyższą godność państwową ponownie dopiero po upływie czterech lat. W ten sposób chroni się nawet San Marino przed ewentualną dyktaturą dwu ambitniejszych jednostek.

Malutka republika San Marino posiada także swoje **wojsko, dochodzące do cyfry tysiąca żołnierzy.** Policja jest tam prawie niepotrzebna, gdyż z powodu ogólnie panującego dobrobytu bardzo rzadkie są wypadki przekroczeń prawnych.

San Marino jest napewno jedynem państwem europejskiem, w którem **ludność nie płaci żadnych podatków.** Za pewną formę pośredniego opodatkowania ludności możnaby co najwyżej uważać oddanie monopolu tytoniowego i solnego państwu włoskiemu, pod którego protektoratem i opieką polityczną San Marino się znajduje. Włosi płacą za monopol ten republice San Marino 800.000 lirów rocznie — i suma ta wystarczała na większość wydatków „budżetowych“ republiki, zwłaszcza pewien dochód przynosiłby nadto rządowi **kwoty, płynące z nadawania konsula tów honorowych i hojnie udzielanych cudzoziemcom orderów.** Gdy rozchody republiki zaczęły się zwiększać, „rada państwowa“ ustanowiła w r. 1925 nowy medal... za waleczność, który jednak nie znalazł amatorów. Uciekli się przeto pomysłowi władcy San Marino do ostatecznego środka sanacji skarbu państwa i postanawiając urządzić na wzór Monte Carlo kasyno gry. Weszli już nawet w rokowania z pewnem konsorcjum, które podjęło się sfinansowania tego projektu.

Pierwszy mecz

O MISTRZOSTWO KLASY A.

W niedzielę, dnia 28 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu odbędą się na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu przy ulicy Aleja pierwsze w tym sezonie zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy drużynami powyższych klubów. Ponieważ będzie to zacięta walka o cenne punkty, przeto obydwie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Zawody te dostarczą miłośnikom sportu piłkarskiego wiele emocyj, zapowiadają się nadzwyczaj interesująco i ściągną na boisko tłumy publiczności. Mecz pierwszych drużyn poprzedzi o godzinie 2 popołudniu przedmecz rezerw tychże klubów.

Włosi nie stracili

REKORDÓW ŚWIATOWYCH.

Rekord długotrwałości i odległości lotu, zdobyty dla Włoch przez Ferrarin'a i Del Prete w wyniku ich pamiętnego przelotu do Ameryki Południowej, nie został pobity przez ostatni podobny lot Hiszpanów Iglesias'a i Jimenez'a. W 43 godz. 48 min. przelecieli oni 6295 km., podczas gdy Włosi w 48 godz. 14 min. zrobili 7181 km.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 27 kwietnia 1929 r.
Kandydatów do policji na wyjazd — 5.
Hutników na butelki na wyjazd — 8.
Pomocy górniczej w miejscu — 10.
Służby domowej ze świadectwami — 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 55 wolnych miejsc P. U. P. P. skierował do pracy 22 osoby.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

69) ——

Przypuśćmy — myślał detektyw — że doszło między nimi do bliższych stosunków, przypuśćmy, że znajomość ta, pociągająca za sobą znaczne wydatki, skłoniła go do kradzieży? Przypuśćmy, że opowiedział jej o tem przestępstwie na dowód bezgranicznego oddania? Czyż nie mogli się pokłócić z tego powodu? Kto wie, czy rozgniewana kobieta nie wezwała Graya, by mu zdradzić tajemnicę swego wielbiciela? Cecil mógł wówczas wpaść w szał, zabić ją i ukraść klejnoty przy tej sposobności. Może też dowiedział się, że Leonja zdążyła już uprzedzić o wszystkiem Graya i wówczas postanowił zgładzić kasjera, rozumiał bowiem, że wtedy tajemnica jego malwersacji spocznie na wieki w grobie wraz z zamordowanym. Jeżeli więc Cecil ułożył sobie taki plan i uznał, że jest dobry?

— Do djabła! — mruknął Creighton do siebie, doszedłszy do tego punktu — czy odkryłem światło w ciemności, czy też omyli mnie tylko ignis fatum. Czy dokonałem świetnego odkrycia, czy też daję dowód, że jestem zwyczajnym osłem?

Nie mógł narazie znaleźć odpowiedzi na to zasadnicze pytanie, ale po długim namyśle powziął pewien projekt, który powinien był w przyszłości dać rezultaty, Cecila zaś postanowił narazie zostawić w spokoju.

Kwadrans po dwunastej wysiadł na dworcu w Haley Springs i wyszedł na ulicę. — Wiedział, że stary Rossiter, Cecil i Maxwell przybędą na śniadanie o zwykłej godzinie, to też o pierwszej — postanowił tedy skorzystać z chwili czasu, jaką rozporządzał i uskutecznić pierwszą część swego planu.

Skierował się żwawo w stronę domu bankiera, gdzie Ranson powitał go z szacunkiem.

— Dzieńdobry, Ranson, czy niema listów do mnie?

— Nie, proszę pana.

— Zostanę dzisiaj u was na śniadaniu.

— Bardzo dobrze, proszę pana.

Creighton pobiegł po schodach na górę, a dotarłszy do drugiego piętra, przechylił się poprzez balustradę i spojrzał w dół. Ranson znikł właśnie w głębi parterowego korytarza. Nie po raz pierwszy Creighton obserwował ukradkiem tego człowieka, w zachowaniu jego bowiem i wyglądzie było coś, co niemile uderzało detektywa. Te kamienne, nieprzeniknione twarze lokajskie! Któż wie, co się pod ich chłodnym wyrazem ukrywa?

Droga ze stacji do domu zabrała mu więcej czasu niż przypuszczał, toteż każdy ruch jego stał się teraz pośpieszny i celowy. Minął swój pokój i poszedł w głąb korytarza, ku drzwiom, w których poprzedniego wieczoru zniknął Cecil, życząc mu dobrej nocy. Drzwi były otwarte, a jeden rzut oka upewnił go, że dobrze trafił: rakieta tenisowa i klubowe chorągiewki na ścianach — na kominku niewielka, lecz świetna fotografja młodzieńca świadczyły, że jest w pokoju Cecila.

— A to mi się udało! — Creighton pochwycił fotografję i schował ją do kieszeni wraz z ramką. — Mógłbym za tem szperać Bóg wie jak długo, — dodał klepiąc pieszczotliwie wydętą kieszeń.

Pośpiesznie opuścił teren, na którym dokonał małej kradzieży, a głosy dobiegające z przedsionka ostrzegały go, że zagrażało mu poważne niebezpieczeństwo. Cecil szedł już po schodach na górę. Detektyw wślizgnął się do swego pokoju, zamknął pocichutku drzwi za sobą i wrzucił fotografję do walizki.

W dziesięć minut później zeszedł nadół. Rossiter, jego siostrzeniec i sekretarz siedzieli już przy stole. Cecil posłał mu na powitanie pełne niechęci spojrzenie, a detektyw doszedł do przekonania, że nowy pomocnik kasjera poczyna węszyć pismo nosem. Mimo to uśmiechnął się poprzez stół do nachmurzonego młodzieńca.

Rossiter był jeszcze blady i zmieniony na twarzy, niemniej dzień spędzony w łóżku zrobił mu dobrze.

— Rzadko kiedy widujemy pana, panie Creighton, — rzekł.

— Uprzedziłem pana, że będę nieprzyjemnym gościem. Cóż zrobić? Sprawa zmusza mnie do wyjazdów.

— I cóż, robi pan postępy?

(D. c. n.)

Zarząd Pol. Zw. Zaw. Prac. Przem. i Handl. Oddział w Zawierciu,

niniejszym powiadamia swych członków, że były nasz kolega M. Adamczyk z dniem 1-go listopada 1928 r. przestał być gospodarzem naszego lokalu i prosimy nie utożsamiać jego prywatnego mieszkania z naszym lokalem. 2283

KUPNO i SPRZEDAŻ

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie, bilard kręgielkowy. Zgłoszenia „Kurj. Zachodni“ Dąbrowa.

Kupić coś ładnego, dobrego, gustownego można tylko w Centralno-uniwersalnym składzie mebli B. Błotniewski, Sosnowiec 3 Maja 7 tel. 12-14. 2292-2

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 2289

Sprzedam okazyjnie 10 drzwi pojedyńczych filangowych. Wiadomość Czeladź Rynek 16 Piwiarnia, Teodor Miodyński. 2016-6

Do sprzedania dom murowany, 7 mieszkań, 40 prętów placu w śródmieściu. Cena 9 tysięcy Plac 80 prętów 5 tysięcy. Wiadomość: Cianciara, ul. Szkolna 6. Dąbrowa Górnicza. 2264-2

POSADY i PRACE

Korektor stroiciel fortepianów, pianin i fisharmonij. K. Wilczarek, Sosnowiec ul. Kaliska 14. 2280

Chłopiec z ukończoną szkołą powszechną, z ładnym charakterem pisma potrzebny natychmiast do firmy L. Piątkowski w Sosnowcu, ul. Zakręt 3. 2257-3

LOKALE

2 pokoje z kuchnią i umeblowaniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2279-2

Przyjmę pana na mieszkanie, wejście oddzielne, pokój umeblowany. Swobodna 16. 2288-2

Poszukuję pokoju z kuchnią w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość Górski, Piłsudskiego 42 2294-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Aron Tyszler, Będzin Modrzejowska 23, zgubił książeczkę wojskową wydaną PKU. Będzin. 2261-3

Fabjańczyk Ignacy zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną z rocznika 1896 wydane przez PKU. Sosnowiec. 2286-3

Ossyra Walenty zgubił papiery czeladnicze piekarskie, wydane przez Cech piekarski w Piotrkowic. 2285-3

Józef Pecela zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, które unieważnia. 2290-3

Nowaczyk Feliks zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K. U. Kalisz. 2284-3

RÓŻNE

Pończochy, przyjmuje reperację i łapanie oczek tanio. Sosnowiec ul. Kaliska Nr. 15 Rydel.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.